

PAWEŁ DUTKA
(KRAKÓW)

Zadośćuczynienie za krzywdy moralne w okresie międzywojennym ze szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa austriackiego

1. Zadośćuczynienie za krzywdę moralną – ochrona dóbr osobistych na gruncie ustawodawstw państw zaborczych; 2. Zadośćuczynienie na gruncie prawa karnego i wyjątki od zasady braku możliwości przyznania zadośćuczynienia za cierpienia natury wyłącznie psychicznej w ustawodawstwie austriackim; 3. Zmieniające się zapatrywania na ochronę dóbr niematerialnych – charakter zadośćuczynienia pieniężnego w myśl Kodeksu zobowiązań; 4. Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdy moralne jako emanacja teorii „praw osobistych (osobistości)” – dóbr osobistych i środek ochrony osobistych praw autorskich; 5. Trudności związane z dochodzeniem przed sądem ochrony czci na gruncie Kodeksu zobowiązań i charakter prawny przyznawanego zadośćuczynienia; 6. Skarga karna jako podstawowy sposób reakcji „ludzi honorowych” na obrazę czci – zniewagę (zniesławienie i znieważenie) w okresie międzywojennym.

1

Na początku XX w. ani na drodze cywilnej, ani na gruncie prawa karnego nie było w zasadzie możliwe dochodzenie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr niematerialnych (w tym czci). Jedynie połączenie naruszeń z cierpieniami fizycznymi lub stratami *stricte* materialnymi dawało możliwość dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego na gruncie prawa cywilnego w przypadkach określonych w przepisach szczególnych. Z kolei na gruncie prawa karnego możliwe było uzyskanie nawiązki jedynie za cierpienia natury fizycznej.

ABGB (Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch¹), traktujący odpowiedzialność kontraktową i deliktową łącznie², co do zasady zapewniał ochronę wyłącznie interesów majątkowych.

Po III noweli ABGB z 1916 r. zgodnie z jej literalną wykładnią (par. 1330) nie-możliwe było nawet na gruncie tego przepisu żądanie – w przypadku zniesławienia –

¹ Austriacki kodeks cywilny z 1811 r.

² S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II: *Polska pod zaborami*, Kraków 1998, s. 81.

odwołania zarzutów i uzyskania przeprosin³. Ponieważ dobra prawne w postaci czci i godności nie podlegają oszacowaniu, przyjęto, że nie można żądać zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu ich naruszenia. Z drugiej strony ustawodawca stanął ostatecznie na stanowisku, że na drodze postępowania cywilnego nie powinno dopuszczać się możliwości ochrony niemajątkowej tychże dóbr, gdyż ochrona w tym zakresie powinna być zapewniona wyłącznie na gruncie prawa karnego.

Zmiana ta stanowiła w istocie usankcjonowanie praktyki orzeczniczej w tym zakresie i dlatego J. Rosenblatt przed nowelą oceniał ochronę czci ze strony sądów cywilnych jako bardzo słabą⁴. W przypadku większości „obraz czci” (tak nazywano przestępstwa zniesławienia i znieważenia) ochrona ze strony prawa cywilnego faktycznie nie istniała, ponieważ jeszcze przed nowelą ABGB z 1916 r. „wyrobiła się zasada, iż według prawa prywatnego może pokrzywdzony domagać się tylko wynagrodzenia szkód materialnych”⁵, a represja krzywd psychicznych „pod wpływem filozofów prawa natury i szkoły historycznej prawa przekazana została prawu publicznemu” – prawu karnemu⁶. Wskazywano przy tym, że §1339 kodeksu poddawał obrazy honoru orzecznictwu „władz policyjnych i karnych”, podnosząc jednocześnie, że §1330, stanowiący (w brzmieniu sprzed noweli z 1916 r.), iż: „gdy komu przez obelgę zrządzono rzeczywistą szkodę lub ubytek w zysku, natenczas może obrażony żądać bezszkodności lub zupełnego zadośćuczynienia”, był „zapomniany i nie stosowany”⁷. Można zatem uznać, że poglądy doktryny,

³ S. Paneth, *O prawie odszkodowania wedle trzeciej noweli do ustawy cywilnej*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” (CPiE), Kraków 1921, R. XIX, z. 9–12, s. 200.

⁴ J. Rosenblatt, *Obrady IV. Zjazdu polskich prawników i ekonomistów w Krakowie od dnia 1 października do dnia 5 października 1906 r.*, CPiE, Kraków 1907, R. VIII, s. 72.

⁵ Skarga cywilna – *actio iniuriarum*, w przypadku *iniurii* (deliktów godzących w prawa podmiotowe, czyli osobiste, np. nietykalność, wolność – obejmujących doznane krzywdy psychiczne) straciła w Austrii i w Niemczech „prawie wszelkie znaczenie pod wpływem tezy, iż sfera krzywd osobistych należy do dziedziny prawa karnego, a nie cywilnego”; F. Zoll (młodszy), *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, CPiE, Kraków 1903, R. IV, z. 1–4, s. 535–542.

⁶ *Ibidem*.

⁷ J. Steinberg, *Ochrona czci a kodeks cywilny w chwili reformy*, CPiE (dodatek do R. VII–IV: *Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich. Referaty*), Kraków 1906, s. 4. Przepis §1330 ABGB obowiązywał na terenie byłego zaboru austriackiego do wprowadzenia 27 października 1933 r. Kz (Dz.U. 1933 nr 82, poz. 598). W komentarzu do tego przepisu Jaworski podał jedynie dwa przykłady uzasadniające przyznanie odszkodowania (które to „odszkodowanie” definiowane było w myśl § 1323 ABGB jako *damnum emergens* – rzeczywista szkoda, natomiast „zadośćuczynienie” w myśl tego przepisu obejmowało dodatkowo *lucrum cessans*, czyli utracone korzyści): 1) szkoda „w kredycie kupca przez rozsiewanie wieści, że wino jego jest sztuczne”; 2) szkoda „zrządzona przez udzielenie niepomysłnej informacji, w razie ubiegania się o posadę”; W.L. Jaworski, *Kodeks cywilny austriacki*, Kraków 1905, t. 2, s. 817, 824.

a w szczególności judykatury, w zakresie interpretacji §1330 ABGB (mimo zmiany nowelą z 1916 r.) w okresie międzywojennym na terenie b. zaboru austriackiego w zasadzie nie zmieniły się⁸. A był to przepis stanowiący jedyną właściwie prawną podstawę dochodzenia roszczeń pieniężnych z tytułu doznanej „obrazy honoru” (w szczególności w wyniku zniesławienia). Roszczenia te miały mieć – wedle jednolitego stanowiska judykatury i, zmiennego co prawda, ale przeważającego stanowiska doktryny – wyłącznie charakter odszkodowawczy, zadośćuczynienie utożsamiano bowiem w zasadzie z naprawieniem szkody materialnej, dopuszczając w drodze wyjątku możliwość przyznania pewnej kwoty pieniężnej w przypadku cierpień, ale wyłącznie fizycznych⁹.

⁸ Por. J. Dbałowski, J. Przeworski, *Kodeks cywilny zawierający obowiązującą w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie ustawę cywilną, ustawy i rozporządzenia dodatkowe, z uwzględnieniem ustawodawstwa polskiego, oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1927, s. 1315. Treść § 1330 ma następujące brzmienie: ustęp 1 – „jeżeli ktoś doznał rzeczywistej szkody lub utraty zysku przez obrazę czci, ma prawo żądać wynagrodzenia szkody” (odszkodowania); ustęp 2 (dodany nowelą z 1916) – „Obowiązuje to również, jeżeli ktoś rozpowszechnia okoliczności narażające na niebezpieczeństwo cudzy kredyt, cudze zarobkowanie lub powodzenie, a nieprawdziwość tych okoliczności znał lub znać musiał. W tym przypadku można także żądać odwołania i publicznego ogłoszenia odwołania. Za wiadomość publicznie niepodaną, której nieprawdziwości głoszący nie zna, nie odpowiada on, jeżeli sam lub otrzymujący wiadomość miał w tem uzasadniony interes”. Ubogie orzecznictwo zamieszczone w komentarzu przy tym przepisie pochodzi z lat 1899–1907 i wskazuje w szczególności, że: „W razie zmniejszenia kredytu należy, stosownie do § 1324, tylko wynagrodzić rzeczywistą szkodę”, a „obcięcie brody nie może uchodzić za uszkodzenie ciała lub rzeczy, lecz jest [...] obrazą w myśl § 1330”, przy czym „nie jest [jednocześnie] uszkodzeniem, gdyż części ciała żywego człowieka (broda) nie są »rzeczami«”. Zatem należało kompensować – wedle powyższych zasad – jedynie rzeczywistą szkodę (§1324 stanowił, że pełne zadośćuczynienie należy się tylko w razie wyrządzenia szkody „w złym zamiarze, albo wskutek rażącego niedbalstwa”; tamże, s. 1307), przy czym w przypadku naruszenia nietykalności cielesnej niepowodującej szkody *stricte* materialnej oraz niepołączonej z jakimś szczególnym cierpieniem fizycznym, niemożliwe było dochodzenie zadośćuczynienia pieniężnego. §1323 zd. 2 wedle tego komentarza miał brzmienie: „jeżeli wynagrodzenie obejmuje tylko szkodę wyrządzoną, zowie się właściwie odszkodowaniem; o ile zaś rozciąga się także na zysk utracony i umorzenie wyrządzonej zniewagi, zowie się pełnym zadośćuczynieniem”. Mowa tu o „umorzeniu wyrządzonej zniewagi”, brak jednak uwag czy orzeczeń analizujących owo „umorzenie”, poza jednym (nr 20), odnoszącym się do przestępstwa „zniesławienia”: „Czyny bezprawne, które nie przynoszą na razie szkody realnej, lecz utrudniają szanse przyszłych umów (fałszywe informacje o stanie zdrowia osoby starającej się o ubezpieczenie na życie), nie zobowiązują do wynagrodzenia szkody (O. z 29/12 1914 JBl. 1915 Nr 10)”; *ibidem*, s. 1307. W latach 1927–1934 w Zbiorach Orzeczeń SN, wydawanych na polecenie Ministra Sprawiedliwości, brak jest w ogóle orzeczeń odnoszących się do przepisu §1330 ABGB.

⁹ W szczególności wykluczano nawiązkę przy obrazach czci, dopuszczając ją w zasadzie tylko przy spowodowaniu cierpień fizycznych; F. Zoll (młodszy), *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, *op. cit.*, s. 545.

Podobnie było na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Na gruncie KN (art. 1382) wskazywano co prawda, że w ojczyźnie kodeksu przepis ten jest bardzo szeroko stosowany, jednak na ziemiach polskich nie dopuszczano możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za straty moralne, jeżeli nie były one ściśle połączone, choćby pośrednio, ze szkodą *stricte* majątkową¹⁰, a ta ostatnia w przypadku obrazy czci najczęściej odpadała¹¹. A. Grzybowski podniósł, że „kwestja obrony czci w sądzie cywilnym, po ukończeniu procesu karnego, wymagałaby szerszego omówienia, by udowodnić, że prawo obrony czci i honoru w sądzie cywilnym, gdy ta obrona nie znajduje się w związku ze szkodą materialną, jest prawem urojonem, wprost niemożliwym do zrealizowania”¹².

Na gruncie kodeksu cywilnego niemieckiego (BGB) również tylko w szczególnych przypadkach przyznawano „odszkodowanie moralne”. Nie przysługiwało ono zasadniczo w przypadku obrazy czci¹³.

Zatem mimo istnienia przepisów, których literalna wykładnia pozwalałaby na przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego za doznane krzywdy moralne natu-

¹⁰ Por. E. Jarra, *Szkody moralne a polski Kodeks Zobowiązań*, „Themis Polska” (odbitka) 1935, t. 9, s. 41–42.

¹¹ Por. L. Domański, *Wykładnia art. 1382 kod. cyw. (odpowiedzialność za krzywdy moralne)*, „Kwartalnik Prawa Cywilnego i Karnego”, Warszawa 1919, R. II, s. 64–73. Autor przeanalizował orzeczenie SN z 14 grudnia 1917 r., wydane po rozpoznaniu skargi kasacyjnej w sprawie o odszkodowanie za śmierć 15-letniego chłopca, spowodowaną kopnięciem przez konia należącego do pozwanego (w pozwie zażądano 2.000 rubli tytułem wynagrodzenia szkody materialnej i 2.000 rubli tytułem wynagrodzenia krzywdy moralnej). SN uchylił orzeczenie sądu drugiej instancji, który zanegował *a limine* możliwość uzyskania w takiej sytuacji zadośćuczynienia pieniężnego, i wskazał, że „w każdym razie krzywda moralna [...] nadaje się do wynagrodzenia pieniężnego, gdy pozostaje w związku ze szkodą natury materialnej, a właśnie tego rodzaju krzywdę moralną, zabarwioną pierwiastkiem szkody materialnej [...] stanowi zrzędzona z winy pozwanego śmierć syna powodów, która, oprócz obrazy uczuć uprawnionego przywiązania rodziców do dziecka, godzi poniekąd i w sferę ich interesów natury materialnej, jeśli nie ze względu na wyłożony przez nich na wyżywienie i wychowanie dziecka, kapitał, to ze względu choćby na pomoc, jakiej mogli się spodziewać od niego, niezależnie nawet od jego zdolności zarobkowej, a tem samem na pogorszenie w braku tej pomocy warunków ich dalszego życia”; *ibidem*. Zatem to „zabarwienie materialne” krzywdy moralnej, które zdaniem SN miało stanowić podstawę możliwości przyznania zadośćuczynienia za cierpienia psychiczne, nie miało jednoznacznego charakteru w tym sensie, że nie było możliwe precyzyjne ustalenie wysokości szkody wynikłej z czynu, choć jednocześnie dopuszczało jej szacowanie na podstawie przepisu odnoszącego się do „krzywd moralnych”; por. także: S.M. Grzybowski, *Ochrona osobista stosunku do dzieła po śmierci twórcy. Zagadnienia ogólne*, Kraków 1933, s. 453–454.

¹² A. Grzybowski, *Powództwo cywilne według k.p.k.*, „Głos Sądownictwa”, Warszawa 1930, nr 1, s. 20–21.

¹³ E. Jarra, *op. cit.*, s. 36; por. także: J. Basseches, I. Korkis, *Kodeks zobowiązań*, Lwów 1938, s. 215.

ry psychicznej, zwłaszcza z tytułu naruszenia czci, możliwość taką eliminowała w zasadzie praktyka orzecznicza, swoiście interpretująca przepisy w tym zakresie. Szczególnie widoczne było to na gruncie KN, gdzie poglądy judykatury polskiej były diametralnie odmienne od poglądów orzecznictwa francuskiego co do możliwości i zakresu stosowania art. 1382 KN¹⁴.

W oparciu o przepisy ABGB Józef Steinberg podniósł, że „przepis artykułu §1330 k.c. wbrew swemu brzmieniu z powodu bojaźliwości judykatury i wprost niechęci sądów – tak mało był stosowanym, że wprost poszedł w zapomnienie i można o nim powiedzieć, że stanowi typowy przykład dla *derogatio juris per abusum* i że po prostu w praktyce więcej nie obowiązuje”¹⁵, dodając, iż „żaden sędzia karny austr. nie przyzna żadnego odszkodowania w przypadku §1330 k.c., a nader rzadkie są także orzeczenia sądów cywilnych (*vide* sporadyczne orzeczenie sądu najwyższego z dnia 2 lipca 1886, l. 6831, zbiór Nowaka t. III, l. 16¹⁶). Badając judykaturę najwyższego sądu w tym kierunku, przekonywujemy się, że sądy w dawnych prowincjach włoskich, które należały do Monarchii austriackiej, przyznawały na wzór trybunałów francuskich odszkodowania w przypadkach § 1330 k.c., Najwyższy Trybunał jednak w jednym tylko wypadku, w orzeczeniu z roku 1854 z dnia 21 czerwca l. 6261 Nr 25 zbioru (zacytowanym u Pfaffa), zatwierdził takie orzeczenie, przyznające odszkodowanie za ubytek czci w myśl § 1330 k.c. w kwocie 1500 lirów. Później jednak Najwyższy Sąd z drogi tej zawrócił, a za nim poszły i sądy niższe”¹⁷.

¹⁴ Na gruncie art. 1382 KN nie było przyznawane w b. zaborze rosyjskim zadośćuczynienie za cierpienia natury wyłącznie psychicznej: „Jakiś sporadyczny wypadek wynagrodzenia za ból fizyczny lub za uwiedzenie nie stanowi precedensu. O innych wypadkach zadośćuczynienia za krzywdę moralną nie słyszeliśmy”; J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, „Themis Polska”, Warszawa 1913, t. 1, s. 96, 97. Odmienne, sądy we Francji i Belgii: „mężom zdradzoną, a niekiedy nawet jeszcze nie zdradzoną, lecz tylko zadraśniętą na t. zw. honorze małżeńskim, tytułem zadośćuczynienia za cierpienia moralne znaczne nieraz przysądżają sumy pieniężne”; *ibidem*, s. 97.

¹⁵ J. Steinberg, *op. cit.*, s. 14.

¹⁶ Orzeczenie dotyczyło szkody w kredycie kupieckim wyrządzonej „poprzez rozsiewanie wieści, że wino jego jest sztuczne” (W.L. Jaworski, *op. cit.*, s. 824).

¹⁷ J. Steinberg, *op. cit.*, s. 14. Steinberg skłaniał się do takiego unormowania § 1330 ABGB, aby „obrażony” w procesie cywilnym miał prawo żądania odszkodowania „[...] rzeczywistej szkody, prawdopodobnego ubytku w zysku oraz odszkodowania za wyrządzoną krzywdę moralną”, a rozstrzygnięcie kwestii istnienia i wysokości tej szkody należałoby przekazać swobodnej ocenie sędziego cywilnego w każdym konkretnym przypadku. Przy czym takie odszkodowanie należałoby traktować jako *vindicta*, ale nie rozumiane jako karę, czy zemstę, ale – zadośćuczynienie, „wynagrodzenie za wstrząśnienie tego przekonania naszego, wedle którego osoba nasza powinna być chroniona przeciw wszelkim napaściom”. Wskazywał przy tym, że „[...] poczucie to jest źródłem tak zwanych praw osobistych, które w nowszej literaturze prawniczej wywołały tak żywy ruch. [...] odszkodowanie ma zmniejszyć i złagodzić ból doznany wskutek obrazy, nie

Dodatkowo nowelą do austriackiego kodeksu cywilnego z 1916 r. zmieniono treść tego przepisu w taki sposób, że nie było najmniejszych wątpliwości, iż zgodnie z wolą ustawodawcy w przypadku „wyrządzenia szkody na czci” można było odtąd żądać jedynie – wyrównania szkody majątkowej (odszkodowania)¹⁸, wykluczone było natomiast przyznanie zadośćuczynienia za doznane cierpienia moralne. Dokonano tego w szczególności przez zastąpienie wyrażenia „zupełne zadośćuczynienie” sformułowaniem „wynagrodzenie szkody”¹⁹. Dodano, co prawda, ustęp drugi, który wskazywał na możliwość uzyskania w niektórych przypadkach ochrony niemajątkowej, jednak konstrukcja tego przepisu sprawiała, że roszczenie to nadal odnosić należało do wystąpienia szkody majątkowej (ponieważ ust. 2 tego przepisu odnosił się wprost do ust. 1, odwołującego się do „rzeczywistej szkody lub ubytku w zysku”), co więcej – dodatkowo ograniczała możliwość żądania odwołania i publicznych przeprosin wyłącznie do przypadków określonych pomówień, narażających na niebezpieczeństwo cudzy kredyt, zarobek lub powodzenie, a więc wskazując na pomówienia bezpośrednio związane z działalnością zarobkową danej osoby. Ponadto, aby uzyskać zadośćuczynienie, należało udowodnić, że sprawca deliktu miał świadomość (choćby potencjalną) nieprawdziwości zarzutu. Jeżeli zarzut postawiono niepublicznie, sprawca deliktu

chodzi tyle o zemstę, ile o zadośćuczynienie i zwrot”; *ibidem*, s. 6–9. Za możliwością przyznania zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie §1330 ABGB opowiadali się także Fryderyk Zoll (młodszy) i Pfaff, a także Litauer na gruncie art. 1382 KN (choć zauważał jednocześnie zbyt liberalizm sądów francuskich w tym zakresie i nakazywał „w braku [...] wszelkiej szkody materialnej [...] jak największą ostrożność”), jednak ich pogląd był odosobniony, i sprzeczny z jednolitym orzecznictwem w tym zakresie – odmawiającym możliwości jego zasądzenia w przypadku braku szkody materialnej; por. J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit.*, s. 79, 101–103.

¹⁸ Odszkodowania w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. naprawienia szkody materialnej przez zapłatę stosownej kwoty pieniężnej. ABGB stanowiła w par. 1295 o odszkodowaniu jako o „wynagrodzeniu szkody”; zob. S. Wróblewski, *Powszechny austriacki kodeks cywilny*, Kraków 1918, cz. II, s. 1102). Zgodnie zaś z art. 159 Kz „Odszkodowanie należy się w pieniądzu. Jednak na żądanie poszkodowanego sąd może, stosownie do okoliczności, nakazać naprawienie szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego”; por. L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań. Komentarz teoretyczno-praktyczny. Część ogólna*, z. 2, Warszawa 1936, s. 671–672.

¹⁹ J. Dbałowski, J. Przeworski, *op. cit.*, s. 1315; J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, Warszawa 2010, s. 34. Jak wskazał Stanisław Wróblewski w komentarzu do § 1330 ABGB: „[...] nawet jednak zupełne zadośćuczynienie nie daje ani prawa do żądania odwołania czy przeproszenia [...], ani prawa do wynagrodzenia za ujemę czci jako taką, bez względu na to, czy wywołała szkodę majątkową. [...] Według nowego prawa wynagrodzenie obejmuje albo tylko rzeczywistą szkodę, albo i stracony zysk, zależnie od stopnia winy; dalsze prawa pokrzywdzonego zależą od warunków, określonych w ustępie 2”; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1172–1173.

posiadał jeszcze większą „ochronę”, gdyż należało wykazać jednocześnie w procesie, że wiedział, iż przekazuje nieprawdziwą informację²⁰.

Taki stan prawny w przedmiotowej materii (brak możliwości żądania zadośćuczynienia za cierpienia wyłącznie natury psychicznej) uprzednio sankcjonowała już jednak wskazana wyżej interpretacja, zawężająca § 1330 ABGB, i, przede wszystkim, brak skłonności sądów austriackich do „uznawania szkody idealnej”²¹, przy jednoczesnym przyjęciu, że ochrona czci należy do dziedziny prawa karnego, a nie cywilnego. Ale miał na to także wpływ głęboko jeszcze zakorzeniony w wyższych warstwach społeczeństwa – podobnie jak w judykaturze i doktrynie – pogląd szczególnie akcentowany w wypowiedziach na temat czci i honoru, że „szkody niemajątkowej nie uchodzi nagradzać pieniędzmi”²². J. Rosenblatt podnosił, że

²⁰ „Ograniczenie to dodał rząd w noweli, by zapewnić ochronę działalności biur informacyjnych i t. p., by nadto wyłączyć takie przypadki, gdzie zapatrywania towarzyskie lub szczególne stosunki osobiste każą powiadomić drugiego o wszystkim, co się o pewnej osobie usłyszało”; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1173.

²¹ Jeżeli przepis szczególny bezpośrednio nie umożliwiał przyznania zadośćuczynienia; *ibidem*, s. 1093.

²² L. Peiper, *Kodeks zobowiązań*, Kraków 1934, s. 220. Zdaniem Steinberga nienależyte stosowanie przepisu § 1330 k.c. austr. wynikało właśnie głównie z zapatrywania prawnego, że żądanie odszkodowania pieniężnego za obrazę honoru lub uszkodzenie jest niehonorowe. Innym powodem niewłaściwego stosowania § 1330 k.c. mógł być także rozpowszechniony na początku XIX w. pogląd „[...] oparty na źle zrozumianym ustępie instytucji Gajusa (wówczas odkrytego), że rzekomo prawo rzymskie ograniczało odszkodowanie do szkód ściśle materialnych, pieniężnych. A był to czas, w którym szkoła historyczna nabywała znaczenia i wpływu”, co nie było w opinii Steinberga właściwym podejściem, bo „Rzymianie często najrozmaitsze przykre uczucia jak n. p. utratę widoku pięknego szacowali pieniężnie, a nawet w stosunkach umownych, a jeszcze bardziej przy zobowiązaniach *ex delicto* wszelkiego rodzaju uczucia, nawet przywiązania i miłości do rodziców szacowano na sumy pieniężne. [...] Dopiero epoka filozofów prawa natury i encyklopedystów francuskich, zaczęła głosić przyrodzone prawa każdego człowieka i równość ludzi wobec prawa, i wystąpiła przeciwko temu dążeniu do szacowania obrazy i bólu ludzkiego, a to dlatego, ponieważ różnice stanowe w średnich wiekach wywołały także różne skale, i za tę samą obrazę, od której szlachcic okupywał się wobec mieszczanina lub chłopca pogardliwym rzuceniem kilku talarów, za tę samą obrazę wieśniak obok dotkliwej kary pieniężnej narażał się na areszt i różgi cielesne. Uczeni i filozofowie Rousseau, Beccaria, Kant, Tain i inni, głosząc pojęcie równości każdego obywatela wobec prawa wystąpili przeciwko tym różnicom, które przejawiały się w tych skalach, a zarazem wychodząc z zasady o szczytnym pojęciu honoru głosili, że uważają za niegodne okupywanie czci sumą pieniężną. [...] W Austrii to samo zapatrywanie filozofów prawa natury przy wprowadzeniu k. c. zyskiwało na znaczeniu. Zeiller w komentarzu swym wyraźnie mówi przy § 1330 k.c., że nie zgadza się to z pojęciem cywilizowanego szlachetnego narodu, aby obrazę czci można pieniędzmi opłacić. Zdanie to [...] doprowadziło do zreformowania prawa karnego i zrównania kary w przypadku obrazy honoru. Atoli zapomniano, że nie rozchodzi się w danym wypadku o karę ze stanowiska prawa karnego, która ma na celu poprawę przestępcy lub odwet społeczny. W danym wypadku rozchodzi się o odszkodowanie dla obrażonego, które z karą nie ma nic wspólnego. Wszak nasz k.c. austr. pojmuje

jeżeli w ogóle ma zostać wprowadzona ochrona czci ze strony sądów cywilnych, to nie godzi się, żeby suma „jaka ma być przyznana obrażonemu, była nazwana odszkodowaniem, bo w pojęciu tem mieści się coś nieprzyjemnego”²³. Z kolei samo zadośćuczynienie w myśl ABGB interpretowano właśnie jako kompensatę, odszkodowanie mające wyrównać szkodę, w tym szkodę moralną w postaci bólu fizycznego²⁴. Zauważano jednak, że zadośćuczynienie za krzywdy moralne „przenika łatwo do świadomości ludzi przeciętnych, na których w gruncie rzeczy prawo jest obliczone, [...] mimo odmiennego poczucia, tkwiącego w pewnych jednostkach, czy nawet warstwach subtelniejszych”²⁵. Innymi słowy, ludzie niezaliczający się do tzw. elity społeczeństwa nie mieli nic przeciwko wynagradzaniu pieniędzmi cierpień natury wyłącznie psychicznej.

2

Prawo karne austriackie, jak zauważył J. Steinberg, nie dopuszczało żadnej kompensaty za doznane w wyniku przestępstwa cierpienia natury psychicznej. W szczególności nie znało instytucji analogicznej do istniejącej w ówczesnym prawodawstwie niemieckim – tzw. zryczałtowanej grzywny prywatnej za tego typu czyny (w szczególności dotyczyło to „ciężkich obraz”²⁶), orzekanej obok kary wymierzanej w postępowaniu karnym (§ 188 niemieckiego kodeksu karnego²⁷). Zryczałtowana grzywna prywatna – tzw. *Bussen* – ograniczona była określonym maksimum, miała zatem charakter kompozycji, kary prywatnej. Wymierzenie tej zryczałtowanej grzywny co prawda wyłączało możliwość dochodzenia dalszego odszkodowania z tego tytułu, ale za to możliwość jej wymierzenia istniała mimo bra-

nawiązkę nie jako karę, lecz jedynie wyłącznie jako odszkodowanie, a to wynika z umieszczenia § 1325 w k.c. Taki sam ma też charakter nawiązka [...] w powszechnym prawie niemieckim”; J. Steinberg, *op. cit.*, s. 14–15.

²³ J. Rosenblatt, *op. cit.*, s. 72.

²⁴ Choć przyjmowano niekiedy w orzecznictwie SN, że zadośćuczynienie nie ma być wyłącznie tylko odpowiednikiem wycierpianego bólu cielesnego w najściślejszym tego słowa znaczeniu, lecz ma być odpłatą, której celem jest wyrównanie poszkodowanemu krzywdy; por. E. Jarra, *op. cit.*, s. 43.

²⁵ J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit.*, s. 100.

²⁶ E. Jarra, *op. cit.*, s. 37.

²⁷ Ale i tu zniewaga (pomówienie, znieważenie), aby można było dochodzić nawiązki, pociągając za sobą musiała „szkodliwe skutki dla stosunków majątkowych, zarobkowania lub powodzenia znieważonego” (*Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 1 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918*, przekład urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej, Poznań 1920, s. 83).

ku ścisłego wykazania szkody (tak jak w prawodawstwie cywilnym francuskim, angielskim i austriackim – w przypadku cierpień fizycznych, przy zaistnieniu których należało uwzględnić jedynie „właściwości każdego wypadku”). Część doktryny zwracała uwagę na konieczność wprowadzenia możliwości orzekania o odszkodowaniu w tego typu przypadkach właśnie przez sędziego karnego, skłaniając się do możliwości przyznania prawa do zryczałtowanej kary prywatnej również z tytułu pomówienia, bo „lepsza jakakolwiek ryczałtowa grzywna prywatna, orzeczona apodyktycznie przez sędziego karnego, aniżeli odszkodowanie, które trzeba wywalczyć dopiero przed sędzią cywilnym”²⁸.

Brak możliwości uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego za cierpienia natury psychicznej na gruncie prawa karnego, w jakiegokolwiek formie, sprawiał, że źródła takiego roszczenia doktryna poszukiwała w przepisach prawa cywilnego. W ustawodawstwie austriackim w zasadzie tylko przepis § 1330 ABGB mógłby, jak już wskazano, umożliwić dochodzenie zadośćuczynienia za krzywdę moralną (wyłącznie natury psychicznej) – w szczególności z tytułu obrazy czci. Ale zgodnie z ugruntowaną wykładnią § 1330 ABGB (nawet w brzmieniu sprzed nowelizacji z 1916 r.) należało wykazać „rzeczywistą szkodę materialną” na zasadach ogólnych. Możliwość dochodzenia zadośćuczynienia wywodzona również niekiedy z brzmienia § 1490 ABGB, który stanowił, że skargi z powodu obelg wyrządzonych przez znieważenie słowem, pismem lub gestem nie mogą być wnoszone już po upływie roku. Jeżeli jednak obelga wyrządzona została czynem, natenczas prawo wniesienia skargi o zadośćuczynienie trwa przez trzy lata. I tu jednak przyjmowano, że szkoda wyrządzona czynem musi mieć charakter *stricte* majątkowy²⁹.

Podobnie podnoszono w stosunku do szkody wynikłej z pozbawienia wolności lub „gwałtownego uprowadzenia” – mimo iż przepis § 1329 ABGB stanowił o „pełnym zadośćuczynieniu”, przyjmowano, że „wolności nie da się oszacować; można tylko wynagrodzić rzeczywistą szkodę lub utracony zysk”³⁰. W zasadzie tylko za „skłonienie do zezwolenia na pozamałżeńskie obcowanie cielesne” przez „czyn karalny, albo w ogóle podstępem, groźbami lub nadużyciem stosunku zależności”,

²⁸ J. Steinberg, *Ochrona czci a kodeks cywilny w chwili reformy*, „Czasopismo prawnicze i ekonomiczne. Dodatek do rocznika VII. IV Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich. Referaty”, Kraków 1906, s. 10.

²⁹ W.L. Jaworski, *op. cit.*, s. 939–940. Komentarz Jaworskiego do tego przepisu był następujący: „Paragraf powyższy ma na myśli tylko skargę o wynagrodzenie szkody majątkowej, wyrządzonej obelgami”. Choć Fryderyk Zoll (młodszy) dowodził, że skoro w § 1490 ABGB użyto wyrażenia „*Klagen über Iniurien*” – to oczywiście dlatego, aby wskazać, że chodzi o właściwą *actio iniuriarum*; F. Zoll (młodszy), *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, *op. cit.*, s. 547.

³⁰ O. z 19/11 1907 Zb X 3981, za: J. Dbałowski, J. Przeworski, *op. cit.*, s. 1315.

choć wydawać by się mogło, że naruszone było w tym wypadku dobro „wyjątkowo niematerialne”, niepodlegające wycenieniu – należała się stosowana kwota pieniężna. Tu doktryna i orzecznictwo nie wahały się. Wywodzono bowiem, że choć „utrata dziewictwa nie jest szkodą w rozumieniu §1328”, można żądać odszkodowania z powodu „umniejszenia widoków zamążpójścia”³¹.

3

W okresie międzywojennym, w szczególności wśród elit intelektualnych, nadal panował pogląd, że „według obowiązującego ustawodawstwa szafarzem zadośćuczynienia moralnego i publicznego jest tylko sąd rozporządzający mocą potępienia i zgładzenia czynu przestępnego, zatem sąd karny – przenigdy zaś sąd cywilny, powodujący się obowiązkowo »prywatno-prawnym«, a przeto w gruncie rzeczy tylko indywidualistycznym i materialistycznym światopoglądem”³². Takie stanowisko zajął również Sąd Okręgowy w Krakowie, opowiadając się za karnym charakterem skarg związanych z naruszeniem czci autora przez nierzetelną krytykę jego dzieł, co uzasadniono na gruncie prawa autorskiego z 1926 r., mimo iż brak przepisu statuującego jakiekolwiek przestępstwo tego typu (ustawodawca wprowadził możliwość dochodzenia tzw. pokutnego, ale wyłącznie na gruncie prawa cywilnego)³³.

Dopiero w Kz z 1933 r. wprowadzono rozbudowany termin „zadośćuczynienie za krzywdę moralną”, podkreślając jej niemajątkowy charakter³⁴ i umożliwiając dochodzenie zadośćuczynienia (pieniężnego)³⁵ za doznane cierpienia moralne

³¹ OSP. z 2/12 1924 Rx. 1819/24 PPA. 106/25, za: J. Dbałowski, J. Przeworski, *op. cit.*, s. 1314.

³² A. Lutwak, *Sprawa Boy-Beaupré w oświeceniu życiowo-prawnym. Przyczynek do zagadnienia stosunku ochrony cywilistycznej do karnej w prawie autorskiem*, „Głos Prawa”, Lwów 1928, nr 3–4, s. 394.

³³ Por. rozważania w dalszej części artykułu dot. art. 58 prawa autorskiego z 1926 r., oparte na orzeczeniu Sądu Okręgowego w Krakowie z 8 października 1927 r., Vr II 2604/27.

³⁴ Wyrażenie „zadośćuczynienie za krzywdę moralną” z art. 157 należało rozumieć, zgodnie z „motywami ustawodawczymi” i w odróżnieniu od tego z art. 165, w jak najszerszym znaczeniu – jako antytezę naprawienia szkody majątkowej, a więc obejmując także nawiązkę za ból (J. Korzonek, I. Rosenblüth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, Kraków 1936, s. 409–410). Z drugiej strony „zadośćuczynienie za krzywdę moralną” miało odróżniać tę formę kompensaty od właściwego odszkodowania, które zawsze się należało (J. Basseches, I. Korkis, *op. cit.*, s. 215).

³⁵ „Zadośćuczynienie następuje w sumie pieniężnej”; L. Peiper, *op. cit.*, *Komentarz do art. 157 § 3 k.z.*, s. 209. Nie było przepisu odnoszącego się do możliwości żądania zobowiązania do złożenia oświadczenia o określonej treści.

w przypadku naruszenia ściśle określonych praw osobistych (dóbr osobistych)³⁶. Odpowiedzialność ta zbliżona była do odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Jak wskazał Ludwik Domański, wbrew pierwotnym projektom, „[...] które przyznawały prawo żądania zadoścuczynienia tylko w przypadkach rozmyślnego działania na szkodę, §1 art. 165 Kod. Zob. przyznaje to prawo, chociażby żadna wina osoby, odpowiedzialnej za szkodę, nie była ustalona. Podstawą więc żądania zadoścuczynienia pieniężnego są jedynie cierpienia fizyczne i krzywda moralna, wyrządzona z powodu uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozbawienia wolności lub obrazy czci”³⁷. W myśl art. 165 Kz można było żądać zadoścuczynienia pieniężnego w przypadku: „uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, pozbawienia życia, pozbawienia wolności lub obrazy czci” (§ 1), a także „gdy kobietę albo małoletniego lub psychicznie upośledzonego mężczyznę skłoniono za pomocą podstępów, gwałtu, nadużycia stosunku zależności lub wyzyskania krytycznego położenia do poddania się czynowi nierządному” (§2). W takich przypadkach art. 165 k.z. stanowił, że sąd „może” przyznać stosowną sumę pieniężną³⁸. Wskazywano w doktrynie zasadę, zgodnie z którą szkoda niematerialna, z uwagi na to, że nie może podlegać naprawieniu czy restytucji przez zapłatę odszkodowania w pieniądzu, nie uprawnia co do zasady do żądania zadoścuczynienia. Jedynie wyjątkowo można żądać zadoścuczynienia na podstawie wyraźnego przepisu ustawowego³⁹. Przy czym ustawa, zdaniem doktryny, nie wymagała, aby czyn z art. 165 k.z. był zawiiony – musiał być to jedynie czyn niedozwolony, bezprawny⁴⁰.

Bezpośrednim powodem wprowadzenia możliwości dochodzenia zadoścuczynienia również za krzywdy moralne natury wyłącznie psychicznej był zamiar ujed-

³⁶ Art. 157 § 3 Kodeksu zobowiązań stanowił, iż w przypadkach przez ustawę przewidzianych można żądać, niezależnie od naprawienia szkody majątkowej, zadoścuczynienia za krzywdę moralną. W szczególności, zgodnie z § 165, w razie obrazy czci sąd mógł przyznać stosowną sumę pieniężną jako zadoścuczynienie za krzywdę moralną. W myśl § 3 tego przepisu prawo do zadoścuczynienia przechodzi na spadkobierców, jeżeli zostało umownie lub prawomocnym wyrokiem przyznane za życia poszkodowanego, a w przypadku przewidzianym w paragrafie pierwszym także wtedy, gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego; *ibidem*, s. 209, 219.

³⁷ L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań...*, *op. cit.*, s. 684.

³⁸ Szkoda niematerialna zwłaszcza w postaci cierpień fizycznych lub krzywdy moralnej była niemożliwa do ścisłego oszacowania, dlatego zastosowanie miał art. 343 k.p.c., zgodnie z którym w przypadku, gdy udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione, sąd mógł zasądzić odpowiednią sumę pieniężną – co stanowiło „wypływ wielowiekowego rozwoju prawnego”; M. Allerhand, *Oznaczenie wysokości odszkodowania lub dochodów według art. 343 k.p.c.*, „Głos Prawa”, Lwów 1937, nr 7–8, s. 337.

³⁹ J. Korzonek, I. Rosenblüth, *op. cit.*, s. 408.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 435.

nolicenia stanu prawnego w tej materii – na terenie całego kraju – w kierunku rozwiązań obowiązujących w państwach zachodnich⁴¹, które w mniejszym lub większym stopniu dopuszczały możliwość dochodzenia tego typu roszczeń⁴². Należy jednak podkreślić, co już wcześniej sygnalizowano, że uzyskanie ochrony ze strony sądu cywilnego, zwłaszcza w przypadku naruszenia czci niezwiązanego ze spowodowaniem straty materialnej, było tak na terenach byłego zaboru austriackiego, jak i niemieckiego oraz rosyjskiego w zasadzie niemożliwe, przynajmniej w stopniu równym. Ta istotna zmiana w podejściu do zadośćuczynienia za cierpienia natury psychicznej nie była odosobniona na gruncie prawodawstw państw europejskich. Także w zmianach legislacyjnych na świecie zauważalna była tendencja do rozszerzania możliwości zasądzenia zadośćuczynienia również na te przypadki, w których wystąpiła wyłącznie krzywda natury psychicznej⁴³.

⁴¹ Motywy wprowadzenia zadośćuczynienia za krzywdy moralne były następujące (motywy Komisji Kodyfikacyjnej do ostatecznego tekstu k.z. w opracowaniu Romana Longchamps): „Co do kwestji zadośćuczynienia za krzywdy moralne (art. 157 § 3) dotychczasowe prawo zajmowało różne stanowiska(...). Przeciw przyznawaniu zadośćuczynienia moralnego przemawiają: trudność stwierdzenia, że szkoda miała rzeczywiście miejsce (bo każdy inaczej odczuwa moralnie te same zdarzenia) i co za tem idzie, obawa napastliwych procesów oraz trudności naprawienia szkody moralnej. Pozostawianie całej tej sprawy orzecznictwu sądów byłoby niebezpieczne, zwłaszcza wobec różnic w dotychczasowym prawodawstwie, co doprowadziłoby do rozbieżności judykatury na poszczególnych obszarach prawnych. Z drugiej strony jednak są przypadki, w których odmówienie odszkodowania moralnego równałoby się zupełnym zwolnieniu sprawcy od odszkodowania (np. pobito dotkliwie emeryta tak jednak, że leczenie prawie nic nie kosztowało, albo zabito jedyne dziecko zamożnych rodziców, albo obrażono kogoś publicznie). Dlatego powinno się przyznawać zadośćuczynienie moralne w szczególnych przypadkach, w których zarówno można przyjąć, z wielkim prawdopodobieństwem, że dana osoba krzywdę odczuła, jak też można określić sposób zadośćuczynienia, zdatny do spełnienia tej funkcji. Tą też drogą idąc wzorem zarówno przeważającej liczby dotychczasowych ustawodawstw w Polsce obowiązujących, jak i wzorem k.z. szwajc. (art. 47, 49, 60), k.z. przyznaje zadośćuczynienie za krzywdę moralną tylko w szczególnych przypadkach (art. 165 nast.), określając sposób tego zadośćuczynienia, zarazem zaś wyraźnie zaznacza w art. 157 § 3, że poza temi przypadkami można żądać tylko odszkodowania za szkody materialne”; *ibidem*, s. 409).

⁴² Praktyczna możliwość uzyskania zadośćuczynienia w takim wypadku występowała w systemie prawnym francuskim i angielskim: „Sąd francuski zasądził dziennikarza na odszkodowanie w kwocie 30.000 franków w pierwszej instancji, a 10.000 franków w drugiej instancji za to, że posądził sędziego o lenistwo, przekupstwo, brak zdolności i t. p. [...]. W Anglii w razie obrazy lub oszczerstwa drukiem, nie potrzeba wcale do przyznania odszkodowania wykazania rzeczywiście poniesionej szkody, bo jeżeli kto adwokata nazwie oszustem, lekarza znachorem, urzędnika przekupnym, kupca bankrutem, jeżeli kto młodemu człowiekowi zarzuci hańbiącą chorobę, a młodej dziewczynie niemoralne prowadzenie się, to w takim razie angielski sąd przysięgły przyznaje bez wszystkiego obrażonemu odszkodowanie w miarę zachodzących okoliczności i stanowiska obrażonego”; J. Steinberg, *op. cit.*, s. 1.

⁴³ Por. J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit.*, s. 77–95.

Zgodnie z doktryną przyznawaną przez sąd kwotę należy raczej traktować jak nawiązkę, mającą dodatkowo represyjny i prewencyjny charakter, choć niekiedy jednocześnie wskazywano, że nie należy rozumieć zasądzenia tej kwoty w kategoriach kary. Przyjmowano, że ma z jednej strony stanowić moralne potępienie czynu, a z drugiej – odstraszać od popełnienia tego typu zachowań w przyszłości. Odstraszać tym bardziej, że wysokość owej możliwej do zasądzenia kwoty nie była limitowana.

Zatem niechęć do wyrównywania pieniędzmi szkód niemajątkowych starało się łagodzić, podkreślając prewencyjny i represyjny charakter przyznania od sprawcy określonej kwoty pieniężnej na podstawie art. 165 k.z. i wskazując konieczność traktowania zadoścuczynienia jako odpłaty złem za zło – jako moralne potępienie popełnionego czynu. Jednocześnie obniżano w argumentacji rolę czysto kompensacyjną (materialną) zadoścuczynienia pieniężnego, podkreślając, że ma ono funkcję raczej zadoścuczynienia o charakterze symbolicznym, moralnym⁴⁴ – funkcję nawiązki za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną (tzw. *Schmerzensgeld, agent de douleur*)⁴⁵. Zmniejszenie i złagodzenie bólu miałyby w tym rozumieniu wywoływać nie tyle przyznana kwota i związane z tym możliwości zaspokajania

⁴⁴ Peiper wskazywał, iż „[...] zasada często z emfazą podnoszona, że szkody niemajątkowej nie uchodzi nagradzać pieniędzmi, co do wielkiej części ludności nie jest uzasadniona. Przeważna część ludności wrażliwa jest na tego rodzaju wynagrodzenia nie tyle ze względów czysto materialnych, ile dlatego, ponieważ w przysądzeniu tegoż upatruje najściślejszą rekompensatę za ucierpiany ból albo szkody natury moralnej, niejako za pewnego rodzaju uznanie, że poszkodowanemu krzywda się stała. Poszkodowany, który na tę rzecz inaczej się zapatruje, może zaniechać likwidowania nawiązki. Tak samo się rzecz ma w przypadkach obrazy czci, a podobnie w przypadkach na tle płciowym. Obok prawa do wynagrodzenia szkody materialnej, która często bywa stosunkowo drobna i podlega trudnościom dowodowym, sędzia powinien mieć możność przyznania nawiązki, która zdolną jest także do pewnego stopnia działać prewencyjnie, bo gdy sędzia co do wysokości jej nie jest związany, czyni niemożliwym obliczenie z góry kwoty, jaką się będzie musiało zapłacić. [...] z pomiędzy szkód zdarzających się na tle stosunków płciowych ustawodawstwa uwzględniają w ogólności tylko uwiedzenie osoby płci żeńskiej przez mężczyznę. Nie można jednak zamykać oczu na smutny objaw, że w stosunkach płciowych nie zawsze mężczyzna jest stroną agresywną”. Peiper zwrócił przy tym uwagę, że zgodnie z przepisem: a) „sąd może przyznać” („[...] może więc i odmówić, gdy wypadek jest małoznaczny, albo przyznanie zadoścuczynienia mogłoby wywołać ruinę gospodarczą uszkodziciela lub pozbawienie jego rodziny utrzymania – albo też, gdyby stosunki poszkodowanego były tego rodzaju, że przyznana mu kwota nie odgrywa dlań żadnej roli itd. Sąd może w tych przypadkach przyznać tak drobną kwotę, że ma ona tylko znaczenie moralnego potępienia czynu”), b) „zadoścuczynienie” w sumie pieniężnej – nigdy zaś w rencie, c) „stosowną sumę pieniężną” – odpowiadającą okolicznościom („wedle stopnia winy uszkodziciela, rozmiaru wyrządzonej szkody, stosunków majątkowych i rodzinnych uszkodziciela, majątku poszkodowanego itd.”); L. Peiper, *op. cit.*, s. 220.

⁴⁵ L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań...*, *op. cit.*, s. 684.

materialnych potrzeb, co sam fakt obciążenia nią sprawcy, będący jednocześnie przyznaniem, że do naruszenia czci doszło, i stanowiący zarazem moralne potępienie oszczercy. Chodziło również o ustanowienie w ten sposób swoistej ochrony przed innymi bezprawnymi napaściami. Roman Longchamps de Berier podkreślał, że we wprowadzeniu możliwości dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za cierpienia natury wyłącznie psychicznej chodzi głównie o to, aby nie zwalniać zupełnie z odpowiedzialności osoby naruszającej nietykalność cielesną, godność lub cześć w taki sposób, że nie można mówić o powstaniu szkody majątkowej czy też cierpienia natury fizycznej⁴⁶.

Tak rozumiane zadośćuczynienie – powiązane z jednej strony ze stopniem winy sprawcy, a z drugiej warunkami i właściwościami obu stron – było jednak w istocie „karą prywatną”. Na taki jej charakter wskazywano wprost jedynie na gruncie francuskiego prawa prywatnego, podkreślając, że zasądzona kwota nigdy nie jest ekwiwalentem bólu – może stanowić jedynie „satisfakcję”⁴⁷. Jednak i orzecznictwo austriackie SN (Trybunału Kasacyjnego) wielokrotnie wskazywało, że o ile chodzi o stosunki majątkowe stron, to uwzględnić je należy przy wymiarze nawiązki za ból fizyczny na podstawie art. 1325 ABGB (związanej z uszkodzeniem ciała, tzw. *pecunia doloris* – dosł. pieniądze za ból) zarówno u poszkodowanego, jak i u sprawcy. Takie podejście jednoznacznie wskazywało, że Sąd ten traktuje nawiązkę za ból (ból fizyczny – bo tylko taki mógł podlegać na początku XX w. „odszkodowaniu”) jak karę prywatną, która mogła w takim wypadku np. przewyższać wysokość szkody, co przeczyło „obiektywnej zasadzie odszkodowania cywilnego”⁴⁸. Za takim traktowaniem zadośćuczynienia za cierpienia moralne przemawiały także ograniczenia w dziedziczeniu i cesji tego typu wierzytelności tylko do sytuacji, gdy jeszcze za życia osoby poszkodowanej została uznana umownie lub „zaskarżona sądownie”⁴⁹.

⁴⁶ Wskazując na „przypadki, w których odmówienie odszkodowania moralnego równałoby się zupełnemu zwolnieniu sprawcy od odszkodowania” (R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Poznań 1948, s. 290); por. przykłady wymienione wcześniej w motywach komisji kodyfikacyjnej do § 157 § 3 k.z.

⁴⁷ Por. B. Walaszek, *Charakter roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę moralną*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1937, nr 4, s. 11.

⁴⁸ E. Jarra, *op. cit.*, s. 33. Poza tym odszkodowanie przewyższające zwykłą wartość rzeczy dopuszczano w przypadkach tzw. *pretium affectionis*. W szczególności SN orzekł, że za zastrzeżenie psa o wyjątkowej tresurze i przywiązaniu do powoda, zatem o wartości przewyższającej dla powoda zwykłą cenę rynkową, w razie ustalenia umyślnej i ciężkiej winy tego, kto szkodę wyrządził, sądy, wyrokujące z osnowy i ducha art. 1382 i 1383 k.c. francuskiego, mogą przy określaniu wysokości odszkodowania uwzględniać nie tylko zwykłą wartość materialną zniszczonej rzeczy, ale również specjalną wartość i cenę tej rzeczy dla jej właściciela; *ibidem*, s. 48–49.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 33.

Podnoszono również w doktrynie, że wymiar zadośćuczynienia powinien odnosić się do całokształtu okoliczności sprawy, w tym do warunków i właściwości osobistych stron, a także odbioru społecznego zdarzenia. Eugeniusz Jarra podniósł, iż:

[...] zarówno § 1 art. 165, jak i art. 166 K.Z., mówiąc o przyznawanej przez sąd, jako zadośćuczynienie, sumie pieniężnej, co do jej wymiaru dają jedno tylko wskazanie, mianowicie, aby to była suma „stosowna”. Tak szerokie określenie pozostawia sądowi całkowitą swobodę uwzględnienia wszelkich zachodzących okoliczności faktu (art. 158 § 1 K.Z. i art. 350 k.p.c.); obejmuje zarówno zadośćuczynienie moralne, symboliczną złotówkę, mającą na celu platoniczne stwierdzenie prawa powoda, udzielającą mu satysfakcji honorowej, – jak i zasądzenie zadośćuczynienia przykładowego, o bardzo nawet wysokiej kwocie, tym łatwiej dopuszczalnego, skoro możliwość zasądzenia go na rzecz instytucji usuwa wszelki pozór robienia przez powoda interesu na krzywdzie moralnej. Poza temi zaś biegunami oznacza różne ustąpienia skali, w jakiej może wystąpić krzywda moralna oraz jej zadośćuczynienie, zależnie od tła sprawy, jej doniołości społecznej, sytuacji powoda i pozwanego⁵⁰.

Na to, że zadośćuczynienie za cierpienie moralne ma cechy kary (kompozycji) – jest odpłatą za wyrządzone zło, stanowiącą swoistą satysfakcję dla społeczeństwa, ale przede wszystkim i dla samego pokrzywdzonego – zaczął wskazywać wprost również SN, już na gruncie Kz. W szczególności podkreślał, że „zadośćuczynienie za krzywdę moralną ma niewątpliwie charakter kary cywilnej, której zadaniem jest danie satysfakcji poszkodowanemu i dlatego powinna być utrzymana w granicach podyktowanych poczuciem słuszności i moralności”⁵¹. Wskazywał również wprost na prewencyjny charakter zasądanego zadośćuczynienia, i konieczność wzięcia pod uwagę stosunków majątkowych sprawcy⁵².

Zadośćuczynienie za cierpienie moralne – traktowane jako kara prywatna⁵³ – możliwe było do uzyskania (jednak tylko potencjalnie, o czym będzie mowa dalej) dopiero po wejściu w życie Kz z 1933 r., zarówno w postępowaniu cywilnym, jak i karnym (powództwo adhezyjne). W tym ostatnim postępowaniu możliwe było

⁵⁰ *Ibidem*, s. 56.

⁵¹ Orzeczenie SN z 6 czerwca 1936 r., C II 443/36; N.K.Z. z r. 1936, str. 117; za: J. Basseches, I. Korkis, *op. cit.*, s. 212.

⁵² W wyroku z 9 stycznia 1937 r., II C 1667/36 (OSN(C) 1938/2/51) SN wskazał, że zadośćuczynienie za krzywdę moralną w formie odszkodowania pieniężnego stanowi z jednej strony rekompensatę za doznaną obrazę czci dla poszkodowanego, z drugiej zaś środek prewencyjny przeciwko szarpaniu cudzego dobrego imienia, a także, że przy oznaczaniu wysokości sumy pieniężnej z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę moralną w przypadku obrazy czci muszą być wzięte pod uwagę stopień obrazy i stosunki majątkowe sprawcy.

⁵³ E. Jarra, *op. cit.*, s. 3–4, 12.

uzyskanie stosownej sumy pieniężnej wyłącznie na podstawie dekretów prasowych z 1927 i 1938 r., które przewidywały zadośćuczynienie w postaci nawiązki za zniesławienie lub znieważenie „drukami” w kwocie do 10.000 zł. Na podstawie samego k.k. z 1932 r. „wynagrodzenie szkody zrządzonej przestępstwem” mogło mieć miejsce jedynie w przypadku zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, jako obowiązku okresu próby (art. 62 § 2 k.k.)⁵⁴.

Jak już wskazano, przepisy Kz miały znaczenie – przynajmniej potencjalne – również dla przebiegu postępowania karnego o obrazę czci popełnioną drukami. Zarówno procedurze karnej austriackiej, jak i k.p.k. z 1928 r. znana była instytucja powództwa adhezyjnego, gdzie zasadą było, że zgłoszone roszczenia cywilne, wynikłe bezpośrednio z czynu przestępnego, powinny zostać rozpoznane w postępowaniu karnym z wykorzystaniem instytucji powództwa adhezyjnego (przydatkowego) odpowiednio na podstawie: § 4 i 365 p.k.⁵⁵ oraz art. 74 k.p.k. Sąd karny musiał uwzględniać przy ocenie zasadności powództwa przepisy prawa cywilnego. Przepisy k.z., umożliwiające zasądzenie stosownej sumy pieniężnej tytułem zadośćuczynienia za cierpienia natury psychicznej, miały tu jedynie potencjalne, pozorne znaczenie, gdyż art. 74 k.p.k. wskazywał, że chodzi wyłącznie o roszczenia natury majątkowej, zatem w ogóle wyłączał dochodzenie roszczeń w postaci zadośćuczynienia za krzywdy moralne.

Uprzednio, na obszarze b. zaboru austriackiego, w szczególności po nowelizacji z 1916 r., niemożliwe było uzyskanie na podstawie ABGB zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdy moralne niepołączone ze szkodą *stricte* materialną lub cierpieniem fizycznym. I to mimo istnienia potencjalnych podstaw prawnych ku temu (przede wszystkim §1330 ABGB). Taki stan rzeczy funkcjonował z uwagi na poglądy doktryny, a zwłaszcza orzecznictwa, które nie dopuszczało takiej możliwości, zawężając wykładnię literalną przepisów wskazujących na „pełne zadośćuczynienie” w przypadku doznania krzywdy moralnej. Zatem do czasu wejścia w życie Kz na terenie b. zaboru austriackiego nie było – co do zasady – faktycznej możliwości uzyskania na gruncie prawa cywilnego zadośćuczynienia za doznane cierpienia moralne natury wyłącznie psychicznej, spowodowane np. naruszeniem czci. Bardzo podobnie przedstawiała się ochrona prawna funkcjonująca na pozostawionej stronie

⁵⁴ *Orzekanie karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody w przypadku wielości sprawców*, red. M. Sadowski, *Acta Erasmiana*, t. 5: *Varia*, Wrocław 2013, s. 105. Wynagrodzenie szkody przewidziane w art. 62 § 2 k.k. było instytucją niezależną od prawa cywilnego i nie następowało w oparciu o zasady przewidziane w Kodeksie zobowiązań – w teorii możliwa była zatem kumulacja żądań w tym zakresie, ponieważ przepis art. 62 § 1 k.k. miał na celu w szczególności prewencję szczególną, poprawę skazanego, danie mu możliwości ekspiacji (odkupienia winy), a nie „odszkodowawczą”; E. Jarra, *op. cit.*, s. 57–58.

⁵⁵ P. Stebelski, *Komentarz do austriackiego postępowania karnego*, Lwów 1901, s. 592–600.

stałym obszarze Polski na podstawie BGB oraz KN. Podstawą uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego musiały być cierpienia fizyczne lub moralne – również natury wyłącznie psychicznej – ale te ostatnie jedynie, gdy były połączone, choćby pośrednio, ze szkodą materialną. Zasadą było jednak, że same cierpienia psychiczne nie mogą być podstawą do żądania zadośćuczynienia, ponieważ uznawano, że nie podlegają oszacowaniu oraz nie powinno się czerpać korzyści materialnej z przestępstwa.

4

W prawodawstwie austriackim, a później także i polskim, zauważalna była na przełomie XIX i XX w. tendencja do prawnego regulowania możliwości przyznawania zadośćuczynienia za wszelkiego rodzaju uszczerbki natury psychicznej i moralnej przez zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej. Steinberg wskazywał, że ustawa sądowa cywilna józefińska i zachodnio-galicyjska знаła odszkodowanie „za wstyd i szkodę” (*für Schimpf und Schade*). Z kolei ustawa z 16 marca 1892 r. stanowiła o odszkodowaniu „niewinnie zasądzonych”, a w parlamencie przedłożony został rządowy projekt ustawy o odszkodowaniu dla „niewinnie w śledztwie aresztowanych”, w rezultacie „widzimy, że coraz bardziej rozszerza się dziedzina odszkodowania, gdzie najrozmaitsze uszczerbki natury psychicznej i moralnej mają znaleźć swój ekwiwalent w przyznaniu pewnej odpowiedniej sumy pieniężnej”⁵⁶. Uregulowania te miały źródło w teorii ochrony dóbr (praw) osobistych (tzw. praw osobistości) dotyczących deliktów niepodpadających pod pojęcie – *iniurii* (naruszenie jakichś określonych prawem zakazów), a związanych z naruszeniem wolności i nietykalności osobistej, które to prawa stanowiły zdaniem znacznej części doktryny prawo podmiotowe właściwe każdej osobie, podlegające bezwzględnej ochronie *in genere*, bez odnoszenia się do konkretnych przepisów określających zakazy określonego zachowania⁵⁷. Stanowiło to wyłom w dominującej do tej pory na gruncie prawa austriackiego zasadzie, że zadośćuczynienie za krzywdy moralne stanowi wyłączną domenę prawa karnego.

W okresie międzywojennym do k.p.k. wprowadzono przepisy umożliwiające żądanie odszkodowania (za szkody i straty moralne) za niesłuszne skazanie – art. 627 § 1 k.p.k. Ponadto zgodnie z art. 635 k.p.k. sąd, wydając wyrok uniewinniający, mógł przyznać oskarżonemu prawo do odszkodowania od oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego za doznaną krzywdę materialną i moralną,

⁵⁶ J. Steinberg, *op. cit.*, s. 15–16.

⁵⁷ F. Zoll (młodszy), *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, *op. cit.*, s. 554 i n.

jeżeli oskarżenie było świadomie fałszywe albo jeżeli oskarżyciel używał środków nieuczciwych w celu uzyskania wyroku skazującego. Również prawo autorskie⁵⁸ przyznawało ochronę czci autora, umożliwiając uzyskanie zadośćuczynienia za krzywdy moralne, np. w sytuacji przywłaszczenia sobie cudzego autorstwa, niepowołanie w swoim dziele cytowanego autora albo nierzetelną krytykę dzieła (tzw. „pokutne”)⁵⁹. Pokutne przewidywały także ustawy⁶⁰: o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Włodzimierz Dbałowski wskazał, że:

W pierwotnym projekcie przepisów karnych dla polskiej ustawy o prawie autorskim przewidziano jako wykroczenie, ścigane na wniosek poszkodowanego i karane grzywną lub aresztem do trzech miesięcy, jeżeli ktoś umyślnie dla zaszkodzenia cudzemu utworowi w opinii publicznej ogłosił jego krytykę z niesprawiedliwymi zarzutami, opartymi na świadomym przekręcaniu jego treści lub upatrzeniu w niej zmyślonych błędów. Uznanie tego przypadku za przestępstwo jest nowością. Autor projektu (prof. Krzymuski) uzasadnił ją tem, że jeżeli przestępstwem jest bezzasadne obwinienie kogoś o czyny lub nawet rysy charakteru, mogące go poniżyć w opinii publicznej, to dla czegożby nie należało zabronić pod groźbą kary obniżania w opinii publicznej dobrej

⁵⁸ Ustawa o prawie autorskim z 29 marca 1926 r. (Dz.U. z 1926 r., Nr 48, poz. 286).

⁵⁹ E. Jarra, *op. cit.*, s. 47. Edmund Krzymuski wskazywał, że: „Wyraz pokutne trąci zanadto karą. Jest w nim coś, co przypomina zmazanie winy przez odcierpienie jakiegoś *malum passivis, quo infligitur Procter malum actionis*. Tu zaś nie chodzi o to, aby przestępca, przez poniesienie jakiegoś *malum*, miał się oczyścić z winy, lecz zależy jedynie na tem, aby pokrzywdzony uzyskał od skazańca takie *bonum*, które do pewnego stopnia pogodziłoby go z przykrościami, jakich doznał z jego strony”; E. Krzymuski, *Projekt przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego, jako uzupełnienie Ustawy o prawie autorskiem, według projektu prof. Fryderyka Zolla*, CPiE, Kraków 1921, R. IX, z. 2, s. 25. Nie sposób jednak nie zauważyć, że takie cele spełniały co do zasady – odwet w postaci krwawej zemsty, a później kara prywatna (kompozycja). Wskazywano w doktrynie prawa cywilnego, że pieniądź czy – świadczenie w pieniądzu, ma bardzo doniosłe znaczenie, bo jest miernikiem wartości wszystkich dóbr; zob. F. Zoll (młodszy), *Austryackie prawo prywatne. Zobowiązania*, Kraków 1907, s. 98–99. Z drugiej strony dochodzą do wniosku, że w istocie dóbr niematerialnych (dóbr osobistości – dóbr osobistych) nie da się oszacować w pieniądzu. Dlatego uznawano, że suma pieniężna miała, zdaniem doktryny, kompensować cierpienie. I to właśnie wysokość i „jakość” tego cierpienia miały decydować o wysokości zadośćuczynienia, odzwierciedlając stopień naruszenia dobra prawnego. Uzyskanie od skazańca takiego *bonum*, które do pewnego stopnia pogodziłoby go z przykrościami, jakich doznał, wskazuje raczej na fakt, że należałoby jego wysokość odnosić jednak nie do cierpienia już doznanego, a obecnego stanu emocjonalnego, bo tylko jego ocena pozwalałaby ustalić, jaka kwota umożliwiłaby „pogodzenie się” z doznanymi już przykrościami. Zresztą w doktrynie (Pfaff) wykluczano w procesie cywilnym z reguły „skazanie na karę pieniężną”; *ibidem*, s. 112).

⁶⁰ Odpowiednio: ustawa z 2 sierpnia 1926 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. z 1926 r. Nr 96, poz. 559) oraz ustawa z 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz.U. z 1928 r. Nr 39, poz. 384).

marki danego utworu przez drukowanie o nim świadomie niesprawiedliwej krytyki t. j. krytyki operującej zarzutami opartymi na świadomie przekręcaniu jego treści lub upatrywaniu w niej zmyślonych błędów. Wszakże jeżeli chodzi o twórcze dzieła, to w podobnej nieuczciwej krytyce tkwiłby podwójny zamach przestępny. Przedmiotem bezprawnego napadu z jednej strony byłaby sława autora, a więc wartość jego osoby w opinii publicznej; – z drugiej strony byłby zaatakowany bezprawnie interes majątkowy autora, powiązany z powodzeniem materialnym jego dzieła a narażony na szwank wskutek złośliwej a nieuczciwej krytyki. Z tych względów autor projektu uznał za rzecz słuszną, napiętnować karą obrzygiwanie jadem złośliwej i na kłamstwie opartej krytyki dobrego imienia autora i rzetelnego waloru jego dzieła⁶¹.

Art. 58 ustawy o prawie autorskim⁶² stanowił ostatecznie, że twórca, któremu wyrządzono szkodę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, może żądać przede wszystkim zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków – przede wszystkim publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej, ogłoszenia wyroku w czasopiśmie oraz innych środków zadoścuczynienia. Jeżeli czyn był popełniony rozmyślnie, sąd na wniosek pokrzywdzonego może mu oprócz odszkodowania przyznać za poniesione przykrości i inne osobiste uszczerbki odpowiednią kwotę, którą oznaczy stosownie do zachodzących okoliczności według swobodnego uznania (pokutne). W ust. 2 przepis ten wskazywał, że takim naruszeniem jest, „gdy w krytyce obniża wartość dzieła przez świadomie fałszywe przedstawienie faktów”.

Zatem, głównie z tytułu nierzetelnej (zniesławiającej) krytyki dzieła, możliwe było na gruncie prawa autorskiego dochodzenie zadoścuczynienia pieniężnego, ale na drodze cywilnoprawnej, a nie karnej, jak chciał tego np. Edmund Krzymuski, prezentując stanowisko, że ochrona czci ze strony prawa karnego jest bardziej skuteczna i bardziej właściwa ze względu na funkcje tegoż prawa od ochrony, którą można by uzyskać ewentualnie przed sądem cywilnym po wprowadzeniu takiej możliwości. Była, zdaniem doktryny, właściwa także ze względu na różnice w szybkości prowadzenia postępowań (sprawy cywilne postrzegano jako długotrwałe i skomplikowane). Jednak poglądy o słuszności rozszerzania ochrony różnych aspektów czci – raczej na gruncie prawa karnego niż cywilnego – ostatecznie, również w przypadku nierzetelnej krytyki dzieła naukowego, a tym samym naruszenia czci jego autora, nie przeważały, ponieważ to na gruncie prawa cywilnego wprowadzono, w zasadzie jedyny środek do dochodzenia praw w tym zakresie (skargę cywilną umożliwiającą uzyskanie zadoścuczynienia zwanego „pokutnym”)⁶³.

⁶¹ W. Dbałowski, *Plagiat i krytyka niedozwolona*, „Głos Prawa”, Lwów 1927, nr 5–6, s. 160.

⁶² Ustawa z dnia 29 marca 1926 r. o prawie autorskim (Dz.U. z 1926 r. Nr 48 poz. 286).

⁶³ O charakterze ww. skargi w praktyce orzeczniczej przesądzić musiała w szczególności dopiero sprawa karna tocząca się przed Sądem Okręgowym w Krakowie, w której Tadeusz Boy-Żeleński, „doznawszy od redaktora krakowskiego «Czasu» dotkliwego i – jak to zresztą obydwie

Zatem i tu teoria praw osobistych (dóbr osobistych), związana z ochroną czci autora, zwyciężyła pogląd, że ochrona czci należy wyłącznie do dziedziny prawa karnego.

5

Przed wejściem w życie Kz z 1933 r. dobra osobiste w zasadzie nie stanowiły w Polsce na gruncie prawa cywilnego przedmiotu ochrony (zwłaszcza na terenie b. zaboru austriackiego), którego naruszenie mogło podlegać zadośćuczynieniu pieniężnemu, jeżeli nie było jednocześnie powiązane, choćby pośrednio, ze szkodą majątkową lub cierpieniem fizycznym⁶⁴.

Niemożliwe było również żądanie w postępowaniu cywilnym, na podstawie przepisów ABGB i samego k.z., zadośćuczynienia o charakterze niemajątkowym (niepieniężnym): odwołania zarzutu i przeprosin oraz ich publicznego ogłoszenia, a także zaprzestania naruszeń⁶⁵. Niemożliwe było żądanie zobowiązania do ogło-

instancje sądowe wyraźnie stwierdziły – samowolnego pogwałcenia praw twórcy – czując się przez to publicznie zlekceważonym i poniżonym w swej głęboko uświadomionej i wrażliwej, bo niepospolitej i subtelnej osobowości autorskiej, zażądał [...] zastosowania sankcyj prawa autorskiego wyłącznie od sądu karnego”. Redaktor dziennika „Czas”, dr Antoni Beaupré, został skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie za dokonanie zmian i opuszczeń w felietonie Boya-Ze-leńskiego (*Z wrażeń paryskich: w Sorbonie i gdzieindziej*), przez to, że: 1) opuścił zamieszczony w oryginale ustęp: „Może się coś zepsuło od czasów Ferrère’a, ale widzę same żdziry. Patrę niemal z rozrzewnieniem”; 2) opuścił zamieszczony w oryginale ustęp: „dziwka, dobrze znana w Kielcach i w Radomiu, która wyrwana z ojczyzny przyjechała, zawadziwszy o Paryż, obrabiać portowe miasta”; 3) słowo „dziwka” zastąpił słowem „kobieta”; 4) frazę: „pederastów i lesbijki” zmienił na „dziwne postacie”, co zdaniem Sądu Okręgowego miało stanowić występki z art. 58 ustawy o prawie prasowym z 1926 r. Sąd stwierdził również, że wskutek inkryminowanych opuszczeń i zmian felieton utracił cechy właściwe twórczości i stylowi oskarżyciela prywatnego i został popełniony rozmyślnie. Dopiero wyrokiem Izby III SN z 14 marca 1928, Kr 474/27 oskarżony został uniewinniony, gdyż, jak to uzasadnił SN, ustawa o prawie autorskim z 1926 r. „nie zna w ogóle występku z art. 58 – już choćby tylko dlatego, że postanowienia karne, zawarte w tej ustawie, rozpoczynają się dopiero od art. 61, jak to zresztą sam nagłówek wyraźnie wskazuje”; A. Lutwak, *Sprawa Boy-Beaupré w oświeceniu życiowo-prawnym...*, *op. cit.*, s. 395 i n.

⁶⁴ Sąd Apelacyjny w Krakowie, rozpoznając apelację oskarżycieli prywatnych w sprawie Pr II 130/29 (orzeczenie z 7 lutego 1931, I KA 848/30), którzy żądali nawiązki (w chwili orzekania nie obowiązywał już dekret prasowy dopuszczający takie żądanie), powództwo cywilne pozostawił bez rozpoznania, „albowiem przyznanie odszkodowania nie jest uzasadnione w żadnym przepisie obowiązujących ustaw” (k. 43); por. także: S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1093.

⁶⁵ Por. A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Wrocław 1989, s. 14; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1093. Wróblewski pisał, iż „nawet [...] zupełne zadośćuczynienie nie daje ani prawa do żądania odwołania czy przeproszenia, o ile niema w tym względzie pozytywnego przepisu”, wskazując przy tym na przepisy o sprostowaniu prasowym, o ogłoszeniu wyroku w sprawach prasowych i dodając, „że umowne zobowiązanie do deklaracji honorowej

szenia stosownego oświadczenia w przypadku zasadniczej części obraz czci (zniewag), gdyż wykazanie szczególnej podstawy prawnej tegoż żądania było w przypadku znakomitej większości tego typu czynów niemożliwe. Takie oświadczenie i jego ogłoszenie można było uzyskać tylko w drodze postępowania karnego, wymuszając niejako ugodę w tym zakresie już przez samo wszczęcie procesu karnego. A na gruncie prawa karnego właśnie tzw. deklarację przeproszącą, ewentualnie ogłoszenie wyroku skazującego uznawano za „pełne zadośćuczynienie” w przypadku naruszenia czci. Zatem przed wejściem w życie Kz wyłącznie prawo karne dawało w praktyce ochronę prawną w przypadku znakomitej części czynów godzących w cześć. Dopiero po wejściu w życie Kz powstała na gruncie prawa cywilnego możliwość uzyskania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie czci. Wyłącznie pieniężnego, bo w k.z. nie było podstawy prawnej do zastosowania niemajątkowej ochrony czci i, co więcej, odrzucano w praktyce taką możliwość⁶⁶.

Za możliwością zasądzania zadośćuczynienia za krzywdy moralne wyrządzone przestępstwem zniesławienia zaczął opowiadać się jednoznacznie SN, wskazując, że podanie w czasopiśmie nieprawdziwych wiadomości o udziale pewnej osoby

i t.p. jest zaskarżalne”, co jednak „z omawianą obecnie kwestyą zupełnie się nie łączy” (S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1172–1173). Wróblewski zwrócił również uwagę na przepis § 1323 ust. 1, który stanowił (w zd. 1), że aby wynagrodzić szkodę wyrządzoną, trzeba przywrócić wszystko do dawnego stanu albo, jeśli to niemożliwe, wynagrodzić wartość szacunkową. Przyjmowano jednak, że „przywróceniem” nie jest odwołanie lub prośba o przebaczenie (O. z 29.12.1914 JBl. 1915 Nr 10; za: J. Dbałowski, J. Przeworski, *op. cit.*, s. 1305). Zatem możliwość żądania w procesie cywilnym przeproszenia i ogłoszenia deklaracji czy oświadczenia o określonej treści była zasadniczo niemożliwa, chyba że strony łączyło już zobowiązanie umowne w tym zakresie.

⁶⁶ Analogicznie uznawano na gruncie ABGB, że konieczna jest szczególna podstawa prawna do żądania ochrony niemajątkowej, przede wszystkim w postaci zobowiązania do ogłoszenia tzw. deklaracji przeproszącej. Fryderyk Zoll (młodszy) wskazywał na istnienie możliwości (już w czasie obowiązywania k.z.), dochodzenia zaprzestania „dalszego rozsiewania” treści oszczerczych i „unieszkodliwienia”, „np. przez publiczną deklarację” dalszych możliwych następstw dotąd już rozsianych wieści. Roszczenia te nie były jednak wprost unormowane w k.z., dlatego takie stanowisko budziło wątpliwości. Zoll uznawał jednak za Longchampsem, że zaprzestanie to początek nieczynienia, jako jednego z rodzajów świadczenia. Nie jest zatem konieczne wyodrębnienie w kodeksie zobowiązań kolejnego świadczenia w postaci „zaprzestania”; F. Zoll (młodszy), *Zobowiązania w zarysie według polskiego kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1945, s. 3, 110. Warto wskazać, że takie stanowisko Zoll przyjmował jeszcze podczas obowiązywania ABGB, gdy panował powszechny pogląd, że znieważony może żądać w drodze procesu cywilnego jedynie wynagrodzenia szkód *stricto* majątkowych. Wskazywał, że odwołanie dopuszczał na gruncie przepisów ABGB Pfaff, jako wyłączone możliwe do uzyskania zadośćuczynienie za krzywdy osobiste (moralne); *idem*, *Austriackie prawo prywatne...*, *op. cit.*, s. 112. Jednak uznać należy to stanowisko za odosobnione i nie mające zastosowania w praktyce orzeczniczej. Tym samym nie było możliwości uzyskania niemajątkowej ochrony czci w procesie cywilnym, gdyż wychodzono z założenia, że przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe w takim wypadku, toteż pozostaje tylko pieniężna forma kompensacji; por. A. Cisek, *op. cit.*, Wrocław 1989, s. 24.

w morderstwie i o jej „przyaresztowaniu” zobowiązuje spółkę wydawniczą do wynagrodzenia zniesławionemu krzywdy moralnej⁶⁷. Inne orzeczenia SN odnoszące się do art. 165 k.z. wskazują jednak, że sądy bardzo niechętnie przyznawały – czy też w ogóle dopuszczały – możliwość przyznania zadośćuczynienia i to nawet w przypadku stwierdzenia uprzednio naruszeń czci i godności w postępowaniu karnym⁶⁸. W doktrynie pojawiały się wątpliwości (jeszcze w końcu 1937 r.) co do tego, czy zadośćuczynienie z art. 165 k.z. przysługuje nie tylko w tytułu naruszenia godności osobistej, lecz również w przypadku zniesławienia⁶⁹. Nadal dominowało

⁶⁷ Orzeczenie SN z 9 stycznia 1937, C II 1667/36; N.K.Z. z r. 1937, str. 53; za: J. Basseches, I. Korkis, *op. cit.*, s. 227.

⁶⁸ SN w uzasadnieniu wyroku z 17 listopada 1937 r., I C 3173/36 (OSN(C) 1938/9/398), wskazał, że fakt słownego znieważenia, ustalony wyrokiem sądu karnego, może być niezależnie od karnej kwalifikacji czynu podstawą dla poszkodowanego do uzyskania zadośćuczynienia z art. 165 § 1 k.z. za obrazę czci. Stan faktyczny sprawy był następujący: Estera Tauba K. wystąpiła o zasądzenie od Mani K. i Chany B. 1000 zł na tej podstawie, że prawomocnym wyrokiem sądu karnego pozwane skazane zostały na 50 zł grzywny z zamianą na 5 dni aresztu za naruszenie nietykalności cielesnej i obrazę czci powódki przez rzucanie w nią garnkami oraz za spowodowane tym czynem uszkodzenie ciała, ból fizyczny i cierpienia moralne. Na tej podstawie powódka wywodziła, że pozwane winne jej są odszkodowanie. Obie instancje oddaliły jednak powództwo – przyjmując błędną wykładnię art. 165 k.z.

⁶⁹ W.J. Medyński, oceniając możliwość dochodzenia praw z tytułu „nieudolnego lub złośliwego” przedstawienia treści udzielonego wywiadu niezgodnie z rzeczywistością i z powołaniem się na daną osobę, wskazał iż „Z uwagi na to, że rozmówcy nie służy w tych przypadkach prawo autorskie, nie może być o jego ochronie na zasadach ustawy o prawie autorskim mowy, natomiast może dochodzić w przypadku umyślnego działania sprawozdawcy zadośćuczynienia przez wniesienie prywatnego oskarżenia z ogólnego przepisu art. 255 k.k., albo dochodzić odszkodowania za doznaną krzywdę moralną na zasadzie art. 165 Kod. Zob. ewentualnie obrać obie te drogi łącznie. Podczas gdy podciągnięcie omawianego postępowania sprawozdawcy pod sankcję karną art. 255 k.k. zdaje się nie budzić wątpliwości, albowiem przypisywanie rozmówcy wypowiedzenia się niezgodnego z rzeczywistością i w sposób, świadczący ujemnie o jego umysłowości, stanowi niewątpliwie pomawianie go o postępowanie lub właściwość, które mogą go poniżyć w opinii lub narazić na utratę zaufania, potrzebnego dla jego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, to większe wątpliwości może wzbudzić kwestia, czy w omawianym przypadku doznaje rozmówca, nie będący podmiotem ochrony z ustawy o prawie autorskim, ochrony cywilnej z art. 165 Kod. Zob., skoro przepis ten mówi tylko o odszkodowaniu za doznanie obrazy czci, a nie za zniesławienie. Posługując się słownictwem k.k. trzeba by uznać, że odszkodowanie z art. 165 Kod. Zob. należy się tylko w przypadkach obrazy czci (godności osobistej), a więc w przypadkach występku z art. 256 k.k., a nie w przypadkach pomawiania z art. 255 k.k. Wydaje się wszakże, że wątpliwość taka nie znajdowałaby żadnego logicznego uzasadnienia; trudno byłoby bowiem uzasadnić, z jakiego powodu odszkodowanie miałoby służyć obrażonemu na godności osobistej, a nie pomówionemu. Raczej przyjęć należy tu niezgodnienie słownictwa K. Z. ze słownictwem k.k. i uznać, że pojęcie obrazy czci z art. 165 Kod. Zob. obejmuje czyny karalne na zasadach tak art. 256, jak i art. 255 k.k.”; W.J. Medyński, *Ochrona prawna wywiadów prasowych*, „Głos Sądownictwa”, Warszawa 1937, nr 9, s. 691–692.

bowiem przeświadczenie, że ochrony czci, godności – honoru – należy szukać przede wszystkim w postępowaniu karnym⁷⁰. Podkreślano, że właśnie prawo karne powinno „wziąć cześć ludzką pod swoją ochronę prawną”⁷¹. Istniały ponadto wątpliwości co do tego, czy w razie uzyskania wyroku skazującego nadal można żądać zadośćuczynienia pieniężnego w szczególności z tytułu obrazy czci⁷². Podnoszono również w doktrynie, że aby uzyskać zadośćuczynienie, należało wykazać zaistnienie krzywdy moralnej, dodając przy tym, że „w razie pozbawienia wolności lub obrazy czci krzywda moralna może polegać na zniesławieniu poszkodowanego i niemożności zupełnego przywrócenia dobrej sławy i czci poszkodowanego”⁷³. A należało jej dochodzić na drodze cywilnej, nawet jeżeli przestępstwo zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądowym. Samo bowiem prawo karne materialne, jak i procesowe, w myśl zasady, że nikt nie może czerpać korzyści z popełnienia przestępstwa, w zasadzie nie dopuszczało możliwości zasądzenia kwoty pieniężnej niezwiązanej z rzeczywiście poniesioną szkodą natury majątkowej lub cierpieniem fizycznym i to nawet w rozpoznaniu powództwa przydatkowego.

SN jednoznacznie opowiadał się na gruncie Kz za możliwością żądania zadośćuczynienia pieniężnego, również za krzywdy natury wyłącznie psychicznej, jedynie na gruncie prawa cywilnego, co pozostawało w pewnej sprzeczności z zapatrywaniem społeczeństwa na funkcje, jakie ma spełniać prawo cywilne. Nie było jego celem publiczne potępienie sprawcy deliktu, a takiej ochrony prawnej przede wszystkim domagali się pokrzywdzeni przestępstwem zniewagi (obrazy czci), zwłaszcza popełnionej „drukami”.

Wskazywano jednak, że i na gruncie k.z. zadośćuczynienie za krzywdy moralne, w odróżnieniu od przewidzianego również w Kodeksie zobowiązań wyna-

⁷⁰ Z samych motywów wprowadzenia możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę moralną (art. 165 k.z.) wynikało bowiem, że projektodawcom chodziło zasadniczo o wyeliminowanie sytuacji, w których z uwagi na brak realnego uszczerbku po stronie pokrzywdzonego, sprawca czynów znieważających (w tym naruszających nietykalność cielesną) stawał się w niektórych sytuacjach zupełnie bezkarny.

⁷¹ Bo w przeciwnym razie, jak wskazywał J. Gans, w przypadku braku ochrony ze strony prawa karnego dochodziłoby do bezprawnej „pomocy własnej” w postaci pojedynkowania się, do, jak to określił – „aktów gwałtu z wszystkimi jego skutkami, znanymi z okresu krwawej zemsty”; J. Gans, *Ochrona czci w polskim ustawodawstwie karnym*, „Głos Prawa”, Lwów 1938, nr 5, s. 259–260).

⁷² Domański rozwiewa istniejące zapewne wątpliwości: „Represja karna, przewidziana w art. 248, 255, 256 Kodeksu karnego za przestępstwa przeciwko wolności i zniewagi, nie wyłącza możliwości dochodzenia zadośćuczynienia pieniężnego za pozbawienie wolności lub obrazę czci, gdyż zastrzeżenia takiego ani w Kodeksie karnym, ani w Kodeksie Zobowiązań nie znajdujemy”; L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań...*, *op. cit.*, s. 685.

⁷³ *Ibidem*, s. 684.

grodzienia – odszkodowania (indemnizacji) w przypadku szkód materialnych – ma w istocie charakter „odpłaty” za krzywdę, „pokutnego”, bliskiego tradycyjnej kompozycji i „udzielającego satysfakcji honorowej”⁷⁴. Sam twórca Kodeksu zobowiązań, Roman Longchamps de Berier, wskazywał w swoim komentarzu do k.z., że: „Przy obrazie czci zasądzenie obrażającego na wysoką sumę pieniężną będzie często lepszym zadośćuczynieniem i lepszym środkiem prewencyjnym, niż np. zasądzenie go na areszt”⁷⁵. W istocie wskazywano więc, że na gruncie Kodeksu zobowiązań zadośćuczynienie za krzywdy moralne wywołane zniesławieniem miało faktycznie charakter kary cywilnej – pieniężnej kary prywatnej (co należy podkreślić – wyłącznie pieniężnej), choć często zaprzeczano takiemu charakterowi zadośćuczynienia, wskazując na jego cywilistyczne cechy⁷⁶. Również Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę moralną stanowi karę cywilną, której celem jest „danie satysfakcji poszkodowanemu”, a „W przypadkach zaś obrazy czci stanowi ono nadto rekompensatę za doznaną krzywdę dla poszkodowanego, i środek prewencyjny przeciwko szarpaniu cudzego dobrego imienia”⁷⁷.

Miarkowanie krzywdy nastęczało dużych trudności. Pojawiały się wątpliwości, czy można przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia brać pod uwagę pozycję majątkową stron stosunku zobowiązaniowego⁷⁸ – w przeciwnym wypadku „sto-

⁷⁴ Na co wskazywała również możliwość jego zasądzenia w postaci symbolicznej złotówki lub na rzecz podmiotu innego niż sam poszkodowany; E. Jarra, *op. cit.*, s. 55.

⁷⁵ R. Longchamps de Berier, *op. cit.*, s. 295.

⁷⁶ „Obojętnym jest [...] dla istoty rzeczy spór akademicki, toczący się o to, czy podstawą wynagrodzenia krzywdy moralnej jest czysta idea zadośćuczynienia (Dorville), czy też idea kary cywilnej (Ihering, Pfaff, Laurent, Hugueney, Tesseire). Jeżeli chodzi o genezę danej koncepcji prawnej, to niepodobna oddzielać w niej jednego pierwiastku od drugiego, przypuszczalnie oba pierwiastki razem stanowią wspólne podłoże psychiczne koncepcji odszkodowania. [...] przyszłość należy do idei zadośćuczynienia, jako funkcji cywilistycznej, tembardziej, iż w dziedzinie prawa cywilnego, dokonywa się współzrędnie inna ewolucja, coraz wyraźniej usuwająca moment »winy« na korzyść momentu »zrządzenia«”; J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego*, *op. cit.*, s. 100, 101. Zdaniem Litauera nie można jednoznacznie wskazać przyczyny, jaka legła u podstaw wprowadzenia możliwości żądania zadośćuczynienia pieniężnego za cierpienia natury psychicznej. Dla „zwykłych ludzi” zadośćuczynienie było przede wszystkim kompensatą (związaną z możliwością wykorzystania pieniądza w celu łagodzenia przykrości, a to dzięki satysfakcji, jakie może dać pieniądź). Z kolei dla ludzi „bardziej honorowych” większe znaczenie miało „symboliczne zasądzenie” nawet minimalnej kwoty – jako „kary prywatnej”; por. *ibidem*, s. 99–101.

⁷⁷ Por. W.J. Medyński, *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, *Nowy Kodeks Zobowiązań*, „Gazeta Sądowa Warszawska” (dodatek), Warszawa 1939, nr 11, s. 39.

⁷⁸ Sąd Najwyższy wskazał w szczególności, że „Na ustalenie wysokości zadośćuczynienia za krzywdę moralną nie mogą mieć wpływu ani pozycja socjalna ani majątkowa uprawnionego, ani też okoliczność, iż w procesie przyznano mu prawo ubogich; Orzeczenie Sądu Najwyższego

sowna kwota” przestawała być skorelowana z jakimikolwiek w miarę obiektywnymi i wystarczająco sprecyzowanymi punktami odniesienia. A i tak przecież ściśle oszacowanie cierpienia moralnego było oczywiście niemożliwe, co podkreślano w doktrynie. Eugeniusz Jarra wskazywał, że „o ile chodzi o stosunki majątkowe stron, to nie brak wyroków, uwzględniających je zarówno u poszkodowanego, jak i, co ciekawsze, u krzywdziciela, to ostatnie bowiem stanowisko przeczy obiektywnej zasadzie odszkodowania cywilnego”⁷⁹. Przeważało zapatrywanie, również na gruncie art. 343 k.p.c., mającego zastosowanie w tego typu sprawach, że „odpowiednia” suma pieniężna, jaką sąd może zasądzić tytułem zadośćuczynienia za krzywdy moralne, powinna odnosić się do „wszystkich okoliczności sprawy” – przez co powinno się rozumieć stosunki majątkowe stron, ich stanowiska społeczne, poziom doznanych cierpień moralnych, stopień winy osoby zobowiązanej itd.⁸⁰ Na takim stanowisku stał również SN, uznając, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sąd powinien brać pod uwagę natężenie bólu i czas jego trwania, niebezpieczeństwo dalszych cierpień, a także położenie majątkowe i społeczne poszkodowanego oraz stosunki osobiste stron. W przypadku obrazy czci należy brać natomiast pod uwagę, obok wielkości obrazy, stosunki majątkowe sprawcy⁸¹.

Zatem cele zadośćuczynienia przyznawanego na gruncie k.z. za krzywdy natury psychicznej, związane immanentnie z motywacją dochodzenia swoich praw w sądzie samych pokrzywdzonych, jak i zasady dotyczące wymiaru tegoż zadośćuczynienia prowadziły jednoznacznie do wniosków, które wyraził SN, że zadośćuczynienie za cierpienia moralne jest w istocie – karą prywatną.

z 4 stycznia 1937, C II 2012/36; N.K.Z. z r. 1937, str. 91; za: J. Basseches, I. Korkis, *op. cit.*, s. 230. Medyński uznał tę tezę SN za „wadliwą”, gdyż „Ustalenie wysokości zadośćuczynienia pozostawione jest uznaniu sądu, który w decyzji w tym zakresie nie może kierować się dowolnością, lecz powinien oprzeć ją na wszechstronnym rozważeniu okoliczności sprawy; należy do nich także kwestia pozycji socjalnej i majątkowej nie tylko zobowiązanego do odszkodowania, ale także pokrzywdzonego”; W.J. Medyński, *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w orzecznictwie Sądu Najwyższego...*, *op. cit.*, s. 41.

⁷⁹ E. Jarra, *op. cit.*, s. 33. Orzeczenia takie wedle twierdzeń Jarry miały być wskazane w: S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1166.

⁸⁰ M. Allerhand, *op. cit.*, s. 366–367. Fryderyk Zoll na gruncie ustawodawstwa austriackiego wskazywał, że poszkodowany powinien otrzymać sumę pieniężną w wysokości, jaka dałaby mu satysfakcję odpowiednią do wielkości odczuwanego bólu, dlatego należy także uwzględnić poziom intelektualny osoby poszkodowanej, ponieważ rozmiar doznanej krzywdy pozostaje w ścisłym związku ze stopniem „rozwoju umysłowego i moralnego pokrzywdzonej jednostki”; F. Zoll, *Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa prywatnego austriackiego*, *op. cit.*, s. 550, 563; za: J. Matys, *Model zadośćuczynienia pieniężnego z tytułu szkody niemajątkowej w kodeksie cywilnym*, *op. cit.*, s. 34–35.

⁸¹ W.J. Medyński, *Odpowiedzialność za czyny niedozwolone w orzecznictwie Sądu Najwyższego...*, *op. cit.*, s. 41. Por. także L. Domański, *Instytucje kodeksu zobowiązań...*, *op. cit.*, s. 684.

6

Część społeczeństwa odrzucała jednak możliwość żądania pieniędzy za naruszenie dóbr osobistych – odrzucała ten sposób ukarania sprawcy. Podkreślić należy, że żądanie pieniędzy za obrazę czci (naruszenie dobrego imienia osoby fizycznej) nie było wśród znacznej części tzw. inteligencji postrzegane jako zachowanie honorowe. Uważano, że naruszenie tego dobra osobistego nie powinno się wynagradzać pieniędzmi – nie powinno się „robić interesu na krzywdzie moralnej”⁸². Dlatego satysfakcji należało szukać w procesie karnym, w skazaniu sprawcy⁸³. Taki pogląd skłaniał niewątpliwie do inicjowania procesu karnego, zwłaszcza w kontekście powszechnego przekonania, że o własną godność i dobre imię – o honor swój i swoich najbliższych – należy czynnie zabiegać i bronić ich w przypadku naruszenia. Brak podjęcia środków prawnych czy pozaprawnych (choćby w ramach sądu honorowego) w stosunku do sprawcy obrazy czci (zniewagi) odbierany był jako „ciche przyznanie” prawdziwości zniesławiających twierdzeń. Domniemywano bowiem wówczas, że nie wystąpiła po stronie pokrzywdzonego tzw. uraza (obraza), która była, co prawda, znamieniem jedynie znieważenia z § 496 u.k. (art. 256 k.k.), ale która powinna i tu, w przypadku czynów z § 487–491 u.k. (art. 255 k.k.), tj. zniesławień, spowodować czynną obronę honoru⁸⁴. W tym kontekście jedynie przez zainicjowanie procesu karnego, połączonego z dowiedzeniem nieprawdziwości zarzutów, upatrywano możliwości uzyskania stosownej satysfakcji honorowej w postaci skazania i tym samym publicznego potępienia sprawcy lub ewentualnie w postaci „wymuszenia na nim” przed zakończeniem procesu stosownego oświadczenia (tzw. deklaracji przepraszącej). To ostatnie – nawet nieogłaszane publicznie – samo w sobie stanowiło

⁸² E. Jarra, *op. cit.*, s. 56. Litauer dodaje: „w nas jednak poczucie nieodpowiedniości pieniądza dla stosunków, natury moralnej, tkwi jeszcze tak głęboko”, iż wyjątkowo nie przywiązywano wagi do tego, że we Francji na gruncie tych samych przepisów KN wypowiedziano się w orzecznictwie i doktrynie za „jakknajszerszą” i „jakknajrozsądniejszą” wykładnią art. 1382 tegoż Kodeksu; J.J. Litauer, *O zadośćuczynieniu za krzywdy moralne ze stanowiska prawa cywilnego, op. cit.*, s. 76.

⁸³ Uznawano, że w procesie cywilnym „poza wynagrodzeniem szkody majątkowej nie można żądać zadośćuczynienia, które mieści się już w sądownym ukaraniu winnego”; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 1093.

⁸⁴ Przykładowo w sprawie Pr IX 137/27, toczącej się przed Sądem Okręgowym w Krakowie (nr zespołu archiwalnego: PL\29\442\0\13192 Archiwum Narodowe w Krakowie), wniosek o przesłuchanie świadka przez sąd wezwany (k. 99) instruował, że sąd ten powinien przede wszystkim ustalić, czy „inkryminowany artykuł pisała ta sama osoba, która umieściła w Naprzodzie 10 artykułów z ciężkimi zarzutami przeciw oskarżycielowi prywatnemu, na które jednak oskarżyciel prywatny nie reagował”.

najczęściej wystarczające zadośćuczynienie dla pokrzywdzonego, który odstąpił w takim wypadku od ścigania. Proces karny był jedynym co do zasady sposobem na szybkie wymuszenie takich przeprosin i ich publikację, bo sprostowanie, które również należało do instytucji prawa karnego (a nie cywilnego), było dużo mniej skuteczne, dużo trudniejsze do wyegzekwowania. Uzyskanie zgodnego z wolą pokrzywdzonego sprostowania było traktowane w odczuciu społecznym analogicznie – jako „pełne zadośćuczynienie”⁸⁵. W przypadku zniesławienia popełnionego drukiem art. 255 § 3 k.k. przewidywał obligatoryjny środek karny w postaci ogłoszenia wyroku, stanowiący za ledwie erzac takich przeprosin. Ten środek karny w doktrynie uznawano niekiedy wprost za „pełne zadośćuczynienie dla zniesławionego: *restitutio in integrum* jego czci”⁸⁶.

Przy tym samo wszczęcie postępowania karnego przeciwko danej osobie stanowiło już pewne zadośćuczynienie za doznane krzywdy⁸⁷, natomiast pełniejszym zadośćuczynieniem było doprowadzenie do skazania sprawcy. Jednocześnie trzeba zauważyć, że skazanie niesło za sobą coraz słabsze konsekwencje społeczne – stanowiło coraz mniej istotną w odbiorze społecznym *infamię*⁸⁸.

⁸⁵ W sprawie IV1K 21/30, toczącej się przed Sądem Okręgowym w Krakowie (nr zespołu archiwalnego: PL\29\442\0\13357 Archiwum Narodowego w Krakowie), oskarżony redaktor odpowiedzialny „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” (I.K.C.) wykazywał, że umieszczenie sprostowania o treści zgodnej z wolą pokrzywdzonego stanowiło „pełne zadośćuczynienie”, podnosząc w sprzeciwie od aktu oskarżenia, że „Osk. prywatny nie może żądać ani nawiązki ani odwołania albowiem nie poniósł ani krzywdy materialnej ani szkody moralnej. W kilka dni później po ukazaniu się spornego artykułu w I.K.C. na żądanie osk. pryw. postawione po myśli art. 32 prawa prasowego z 10 V 1927 r. Redakcja I.K.C. pomieściła w tem piśmie obszerne sprostowanie osk. prywatnego w którym tenże zaprzeczył twierdzeniom spornego artykułu i przedstawił sprawę wedle swoich twierdzeń”. Co do zasady opublikowanie sprostowania skutkowało cofnięciem skargi karnej.

⁸⁶ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 200. Choć podnoszono, że często środek ten nie spełnia do końca swojej funkcji, to, zgodnie ze słowami J. Gansa, „Trudno jednakże zaprzeczyć, że tego rodzaju rehabilitacja pokrzywdzonego jest względna, a nawet wątpliwa, skoro w przypadku zniesławienia wyrok może oznaczać wprawdzie, że oskarżony dowodu prawdy nie przeprowadził, ale może też oznaczać, że dowód prawny jest w danym przypadku niedopuszczalny – tym bardziej, że właśnie w przypadkach publicznego zniesławienia istnieją ograniczenia w przeprowadzeniu dowodu prawdy”; J. Gans, *op. cit.*, s. 279.

⁸⁷ Por. W. Chrościelewski, *O nowelizację niektórych przepisów proceduralnych Kodeksu Karnego*, „Głos Sądownictwa”, Warszawa 1939, nr 5, s. 405.

⁸⁸ M.R. Madey, wskazując, że fałszywe zeznania stanowiły plagę, podniósł iż: „Nie wytępiamy fałszywych zeznań samymi karami, dopóki sankcją dla nich nie stanie się sumienie, honor i uczciwość, na których straży stać będzie bezkompromisowa opinia społeczna. Podniesienie poziomu etycznego społeczeństwa, powstanie zdrowej opinii społecznej, reagującej odruchowo na wszelkie przestępstwo, stworzy dopiero tamę przed wzrostem przestępczości. Dziś źle jest u nas w tym względzie. Zaobserwować można wśród społeczeństwa dziwną jakąś obojętność na

PAWEŁ DUTKA
(KRAKÓW)

*Zadośćuczynienie za krzywdy moralne
w okresie międzywojennym, ze szczególnym uwzględnieniem
ustawodawstwa austriackiego*

Na początku XX w. na ziemiach polskich zapatrywania doktryny na możliwość dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdy moralne na gruncie prawa cywilnego zmieniały się w sposób zasadniczy, w szczególności pod wpływem rozwoju teorii tzw. praw osobistych (dóbr osobistych). Przedstawiciele doktryny wskazywali na konieczność szerszego stosowania zadośćuczynienia pieniężnego za poniesione krzywdy, a zwłaszcza możliwości zasądzenia stosownej sumy pieniężnej za krzywdy moralne – do tej pory praktyka orzecznicza sądów cywilnych nie dawała takiej możliwości, o ile krzywda moralna nie łączyła się z cierpieniem fizycznym lub szkodą stricte majątkową. Po wejściu w życie Kodeksu zobowiązań z 1933 r. sytuacja prawna w tym zakresie zmieniła się bardzo istotnie. Orzecznictwo Sądu Najwyższego powoli zmieniało praktykę sądów niższych oraz świadomość społeczeństwa, które zaczęło korzystać z tej instytucji prawa cywilnego. Analiza poglądów doktryny na charakter prawny zadośćuczynienia pieniężnego prowadzi do wniosku, że było ono w dużej mierze – i jest nadal – w istocie karą prywatną.

Słowa kluczowe: zadośćuczynienie pieniężne, zadośćuczynienie niepieniężne, zadośćuczynienie za cierpienia moralne, zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, ochrona dóbr osobistych, obraza czci, obraza honoru, naruszenie czci, znieważenie, zniesławienie, pomówienie, oszczerstwo, kompensata szkody niemajątkowej (niematerialnej), kara prywatna

PAWEŁ DUTKA
(KRAKÓW)

*Punitive damages in the inter-war period
with special emphasis on Austrian legislation*

At the beginning of the 20th century legal doctrines concerning seeking redress for wrong on the grounds of civil law used to change substantially on Polish territories, mainly due to the development of the so-called theory: moral rights (personal rights). The supporters of the doctrine suggested applying the pecuniary compensation for the damage incurred, especially the possibility to award a proper amount of money for moral injuries. Civil court practice had been impossible by then unless moral injury had concerned physical suffering or strictly material damage. When the code of obligations had become applicable in 1933, legal situation changed considerably at that time. Judicial decisions of the Supreme Court started to influence on the lower court practice and the society's awareness, which began

»infamie«, jaką powinien pociągnąć za sobą skazujący wyrok sądowy; skazanych nie bojkotuje się towarzysko; przestępcy, któremu wykonanie kary zawieszono, znajomi gratulują, uważając, że »wygrał sprawę«; M.R. Madey, *Fałszywe zeznania*, „Głos Sądownictwa”, Warszawa 1937, nr 1–12, s. 304.

to make use of the institution of the Civil Law. The analysis of the doctrine concerning the pecuniary compensation is of the legal character and leads to the conclusion that it has been largely a private punishment.

Key words: pecuniary compensation, non-pecuniary compensation, damage for moral suffering, compensation for the injured sustained, protection of moral rights, the insult to dignity, offence to honor, infringement of dignity, abuse, defamation, slander, aspersion, basic award of nominal damage (non-material damage), private punishment

